ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème. NIEDZIELA, 21. marca 1948. PONIEDZIAŁEK, 22. marca 1948. — LENS (Pas-de-Calais) — DIMANCHE 21. Mars 1948. LUNDI, 22. Mars 1948. Nr. 69.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de - Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Bethune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur Fondateur: Michal KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

P.P.S. a Kościół Katolicki

Omawiając niedawno na tym miejscu politykę rządzącej Polską P.P.R. wobec Kościoła Katolickiego, zanotowaliśmy charakterystyczne dla obecnych stosunków w Polsce zjawisko, wyrażające się w tym, że o ile komunistów stać na to, aby na swoje zasadniczo wrogie wobec katolicyzmu stanowisko nałożyć przejściowo pewien tłumik — o tyle drugi odłam obozu marksistowskiego, występujący pod firmą P.P.S., korzysta z każdej sposobności, aby nie tylko zamanifestować swój wrogi stosunek do Kościoła, ale także wcielić go w czyn.

Psychologicznie łatwo ten stan rzeczy wytłumaczyć. Wśród kierowników dzisiejszej rządowej P.P.S. obok różnych koniunkturalnych karierowiczów czy po prostu nasłanych komunistycznych „wtyczek" — nie brak i ludzi organizacyjnie związanych z dawną PPS. Kołaczą się u nich jednak niewątpliwie dawne pojęcia i przyzwyczajenia, czy nałogi myślowe, które raz po raz stają w jaskrawej sprzeczności z dzisiejszą ponurą „rzeczywistą rzeczywistością" w Polsce. I ten to niepokój każe wielu z nich szukać ujścia w dziedziny, w których mogą w dzisiejszej rzeczywistości czuć się poniekąd sobą, bez sprzeniewierzenia się własnej przeszłości...

Powtarza się tu podobne zjawisko, które obserwowaliśmy za sanacji. Znalazło się w niej dużo ludzi o bardzo radykalnej przeszłości, przynależnych w swoim czasie do P.P.S. czy radykalnoludowego „Wyzwolenia". Dla wielu z nich był to niewątpliwie pewnego rodzaju dramat wewnętrzny, gdy twórca sanacji, zrywając ze swą przeszłością, wszedł na drogę znaczoną takimi „instrumentami rządzenia", jak n. p. Brześć, Bereza, słynne „pacyfikacje" i t. p. Tylko bardzo nieliczni potrafili wówczas dokonać „drogi powrotnej"... Ogromna większość, związana przeważnie bardzo „życiowymi" interesami z reżimem, szukała ucieczki dla swych dawnych przekonań w dziedziny, które dla sanacji nie przedstawiały większego zainteresowania. I tak widzieliśmy n. p. kierowników Związku Nauczycielstwa Polskiego wyżywających się w walce z rzekomym klerykalizmem, co oczywiście lepiej brzmiało, niż odmawianie Kościołowi wyraźnie wszelkiego wpływu na wychowanie i ułatwiało wprowadzenie w błąd niektórych umysłów. Podobnie postępują w Polsce dzisiaj różni Świątkowscy i Rusinkowie i inni przedwojennego jeszcze chowu PPS-owcy, pogodzeni całkowicie z rolą komunistycznego satelity, jaką P. P. R. potrafiła narzucić dzisiejszej P. P. S.

W ten sposób tłumacząc sobie antykatolicką aktywność urzędowych P.P. S-owców w Polsce, z tym większą przykrością musimy stwierdzić, że niestety także wielu poważnych przywódców prawdziwej P.P.S., znalazłszy się na Emigracji, gdzie mogą dawać szczery wyraz swoim poglądom, nie zdobyło się na poddanie rewizji swych dawnych uprzedzeń i niechęci do Kościoła. Nie wpłynęły na to ani ich doświadczenia z okresu walki konspiracyjnej za okupacji, podczas której nie mogli nie zauważyć pogłębiania się stosunków między ogółem wiernych a Kościołem, ani ich pobyt we Francji czy Anglii, gdzie dawny, prymitywnie wrogi stosunek socjalistów do Kościoła należy do przeszłości.

Tylko nasi socjaliści niczego w tej dziedzinie się nie nauczyli, mimo że nie brakło i wśród nich światlejszych i głębszych umysłów, które po długim okresie walki z t. zw. klerykalizmem potrafiły dojrzeć w katolicyźmie polskim wielkie wartości duchowe i moralne i uznały, że budować bez nich naprawdę „nowe życie" w Polsce — jest budownictwem bez trwałego i niezowodnego fundamentu. Należał do nich m. in. zmarły w Londynie w październiku 1941 r. przewodniczący Komitetu Zagranicznego P.P.S., b. więzień brzeski Herman Lieberman, który wypowiadając się w noworocznym numerze londyńskiego „Dziennika Polskiego" 1941 roku obok trzech innych przywódców stronnictwa St. Mikołajczyka, K. Popiela i W. Folkierskiego na temat oblicza ideowego Polski po wojnie, mocno podkreślił konieczność oparcia przyszłego naszego ustroju państwowego o zasady chrześcijańskie.

Wywołało to co prawda różne objawy niezadowolenia wśród ówczesnych partyjnych przyjaciół H. Liebermana (celował w nich zwłaszcza późniejszy minister propagandy rządu londyńskiego P. Pragier), tym niemniej jednak wystąpienie to było bardzo wymowne. Lieberman nawiązał zresztą poniekąd do innego znamiennego wystąpienia socjalistycznego przed wojną, którym był główny artykuł w warszawskim „Robotniku" Zygmunta Żuławskiego. W artykule tym senior socjalizmu polskiego i prezes Rady Naczelnej P.P.S., domagał się poddania rewizji dotychczasowego negatywnego stosunku socjalistów do katolicyzmu w Polsce, widząc w tym jedyną drogę do przełamania ciężkiego kryzysu moralnego, jakiego następstwem m. in. była możliwość kontynuowania rządów sanacyjnych wbrew większości narodu.

Niestety z żalem stwierdzić trzeba, że nie tyle ruch Liebermanów i Żuławskich, ile raczej Świątkowskich, a co najmniej Czapińskich, panuje w redakcji paryskiego wydawnictwa socjalistów polskich p. t. „Światło". W poważnym tym skądinąd miesięczniku, który stara się utrzymać niepodległościowe tradycje P.P.S., obowiązuje ciągle jeszcze w stosunku do Kościoła stanowisko dawnych uprzedzeń i prymitywnych niechęci. Wyraża się to zarówno w skrzętnym notowaniu wszelkich wiadomości z Polski, które mają dowieść oportunistycznego jakoby zachowania się przedstawicieli Kościoła wobec panującego reżimu, jak i w podtrzymywaniu z gruntu błędnej oceny stanowiska Kościoła w odniesieniu do podstawowych zagadnień politycznych i społecznych.

Aby nie być gołosłownymi przytoczymy parę faktów. Tak więc z prasy krajowej zaczerpnęło „Światło" (nr. kwietniowy 1947 r.) informację, że po „wyborach" niektórzy „usłużni księża uderzyli tu i ówdzie w dzwony z racji zwycięstwa p. Radkiewicza". Jest to wiadomość fałszywa, puszczona tendencyjnie przez koła urzędowe, a mająca pozorne pokrycie w nadużyciach jakich w niektórych parafiach wbrew stanowisku proboszczów dopuścili się różni „aktywiści" P.P.R-owscy przy pomocy Bezpieki. Władze Kościelne zostały równocześnie postawione w takiej sytuacji, iż nie wolno im było umieścić w tej sprawie nawet w prasie katolickiej żadnego sprostowania czy wyjaśnienia.

O istotnym przebiegu owych rzekomych manifestacyj z „dzwonieniem" pisała w swoim czasie prasa amerykańska a częściowo i angielska, stamtąd więc „Światło" mogło zaczerpnąć zgodne z prawdą informacje i ewentualnie post factum doniesienie swe sprostować. Ale naprożno szukamy śladów tego rodzaju obiektywizmu w paryskim organie polskich socjalistów...

Fakt drugi — niemniej znamienny. W tym samym cytowanym numerze „Światła", w notatce omawiającej niepowodzenie akcji apelów o powrót emigracji do kraju — jest mowa o odezwie, jaką miał w tej sprawie wydać arcybiskup Sapieha. Jest to informacja również pochodzenia urzędowego i również nie odpowiadająca prawdzie. W danym wypadku sprawa wygląda o tyle poważniej, że w „Tygodniku Powszechnym" (oficjalnym wydawnictwie Krakowskiej Kurii Metropolitalnej) ukazało się wyjaśnienie, że ks. Kardynał Sapieha żadnego przypisywanego mu wezwania o powrót emigracji nie ogłaszał! Ta „informacja" nie uległa sprostowaniu w następnych numerach „Światła"...

K. Prawdzic.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Ośmiu obywateli sowieckich odstawiono do granicy

Paryż. — Zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o wydaleniu obywateli sowieckich, dotyczy razem ośmiu osób, które odstawiono już do francuskiej strefy okupacyjnej, skąd zostaną skierowani do strefy rosyjskiej.

Podpisanie unii celnej i umowy emigracyjnej pomiędzy Francją i Włochami

Turyn. — W dniu 20 marca b.r., podpisany został w Turynie protokół o unii celnej pomiędzy Francją i Włochami. Z ramienia Francji złożył podpis minister Bidault, ze strony Włoch minister Sforza. **Ponadto podpisana została umowa dotycząca robotników włoskich, którzy mają być zatrudnieni w przemyśle francuskim** oraz umowa o wysyłce niektórych surowców francuskich dla przemysłu włoskiego.



(Foto: Keystone) Georges Bidault.



(Foto: Record) Hr. Sforza.

Równocześnie przedłużony został na dalsze pięć lat układ handlowy przewidujący złagodzenie konkurencji na rynkach zagranicznych w zakresie niektórych towarów. W umowie monetarnej ustanowiony został nowy stosunek franka do lira, a mianowicie 220 lirów za 100 franków.

W kołach francuskich oczekuje się, iż unia włosko francuska jest dalszym krokiem do stworzenia nowego bloku gospodarczego na wzór tego, jaki dotychczas utworzyły państwa Beneleksu.

★

Spotkanie de Gasperi - Bidault

Rzym. — Premier de Gasperi, odbywający ostatnio objazd północnych Włoch, spotka się w poniedziałek z francuskim ministrem Spraw Zagr. Bidault. Przedmiotem obrad pomiędzy obu mężami stanu będzie przegląd sytuacji politycznej, zagadnienie przystąpienia Włoch do paktu zachodniego, oraz wzajemne stosunki pomiędzy obu państwami.

★

„Nie głosowanie jest zdradą narodową" — oświadczył premier de Gasperi

RZYM. — W czasie przemówienia wygłoszonego w Bolonii w czwartek, premier Włoch de Gasperi powiedział, iż „nie głosowanie czy wstrzymywanie się od głosowania jest zdradą narodową". Premier przemawiał w ramach kampanii wyborczej z ramienia partii Chrześcijańskiej Demokracji.

Premier zaatakował skrajną lewicę socjalistyczno - komunistyczną, podkreślając, iż lewica włoska nie jest kierowana przez czynniki włoskie, ale otrzymuje instrukcje z zagranicy, mianowicie z Kominformu, który jest wykładnikiem obcych interesów. Premier wskazał, iż w centrali Kominformu powołano do życia specjalną sekcję, która zajmuje się sprawami włoskimi i francuskimi.

Na zakończenie premier de Gasperi przypomniał wszystkim wyborcom, iż lewica kierowana przez Togliatti'ego reprezentuje nie włoskie interesy, ale politykę cudzoziemską.

★

Czy Związek Sowiecki pomoże włoskiej Partii Komunistycznej

Rzym. — Pismo prawicowe „Giornale della Sera" twierdzi na podstawie wiadomości z włoskiego źródła komunistycznego, jakoby Związek Sowiecki, idąc za przykładem Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych zamierzał wyrzec się włoskich okrętów wojennych przyznanych mu traktatem pokojowym. Według wspomnianego pisma, decyzja moskiewska miałaby być ogłoszona kilka dni przed wyborami z 18 kwietnia br. Inni wątpią w to, gdyż dopiero co Związek Sowiecki zażądał stu milionów dolarów odszkodowań wojennych od Włoch, jako warunek podjęcia rozmów handlowych.

Cyklon w Stanach Zjednoczonych
40 zabitych 300 rannych

Chicago. — W piątek przeszedł nad środkowymi stanami Ameryki Północnej potężny cyklon, który nawiedził szczególnie stany Kansas, Texas, Oklahoma, Illinois i Mississippi; siła wiatrów cyklonowych, pędzących z szybkością ponad 120 km. na godzinę zmiotła wiele domów, dachów i ogrodów.

Urzędowo podaje się, iż liczba ofiar w ludziach wynosi 40 zabitych i ponad 300 rannych. Straty materialne oceniane są na setki tysięcy dolarów. Akcję ratunkową prowadzą poza miejscowymi władzami miast i ferm, oddziały wojskowe i amerykański Czerwony Krzyż, udzielając bezdomnym pierwszej pomocy oraz zaopatrując rannych, których dokładna liczba nie jest jeszcze znana.

:-:

Zawaliła się sala dancingowa, 1 zabity, 100 rannych

CHICAGO. — W czasie uroczystego obchodu i akademii z okazji rocznicy Świętego Patryka w czwartek w Chicago zawaliła się sala dancingowa na trzecim piętrze, w której znajdowało się około 1.200 osób. Jedna z uczestniczek straciła życie, 100 innych osób odniosło rany.

:-:

Tajemniczy wybuch w restauracji, 6 zabitych, 30 rannych

CENTRALIA. — W dniu 19 marca br. zanotowano tajemniczy wybuch w restauracji w miasteczku Centralia w stanie Illinois. W następstwie tego wypadku zginęło 6 osób, a 30 innych odniosło rany. Wśród rannych stan 10-ciu osób budzi pewne obawy. Po wybuchu powstał pożar.

:-:

Projekt zwołania parlamentu europejskiego

PARYŻ. — Z inicjatywy p. François de Menthon i André Noël, deputowanych M.R.P. popartej przez p. Bonnefous, przewodniczącego komisji Spraw Zagr. Zgromadzenia Narodowego, pewna liczba posłów złożyła projekt, wzywający rząd do przygotowania zebranie Konstytuanty Europejskiej, „mającej za zadanie utworzenie stałych instytucyj Federacji Europejskiej'. Konstytuantę mieliby tworzyć przedstawiciele parlamentów narodów, gotowych zjednoczyć się w Federację Europejską.

Projekt powyższy odpowiada wnioskowi, złożonemu niedawno przez 143 posłów brytyjskich. We Francji popierają go m. i. pp.: Paul Rivet, p. Lapie i Jacquet (socjaliści), Edgar Faure i P... (Zjedn. Lewicy), Maurice Schumann, Henri Teitgen, Buron (M.R.P.), Triboulet (rep. niez.) i Michelet (Akcja Republ.).

:-:

Zgromadzenie Nar. uchwaliło: Kredyty na wojsko, Kasę Odbudowy — Statut dla deportowanych

PARYŻ. — Większą część posiedzenia Zgromadzenia Narodowego zajęły w piątek dyskusje nad tymczasowymi kredytami wojskowymi na miesiące kwiecień i maj.

Zgromadzenie uchwaliło wkrótce żądane kredyty, około 55 miliardów fr., 418 głosami przeciwko 183.

Zgromadzenie uchwaliło następnie projekt utworzenia samodzielnej Kasy Odbudowy, do której będzie należało finansowanie wydatków na odszkodowania wojenne.

Zgromadzenie określiło wreszcie statut oraz prawa deportowanych i internowanych ze względów politycznych. Przysługuje im odszkodowanie tak samo jak ich małżonkom, krewnym wstępnym lub zstępnym. Statut i prawa dotyczą Francuzów i cudzoziemców, zamieszkałych we Francji przed 1 września 1939 r.

Wysokość odszkodowania zostanie ustalona osobną ustawą. Przewiezienie z Niemiec rozpoznanych zwłok deportowanych nastąpi w najkrótszym czasie. Żona lub mąż będą mogli udać się raz na koszt państwa na miejsce kaźni.

:-:

Posłowie socjalistyczni u Premiera

PARYŻ. — Premier Robert Schuman przyjął w piątek delegację socjalistycznej grupy parlamentarnej, z p. Charles Lussy na czele. Premierowi towarzyszyli ministrowie Skarbu, Pracy i Spraw Wewnętrznych. Rozmowy, mówi komunikat, dotyczyły spraw gospodarczych, cen, wyżywienia i przedsiębiorstw prasowych. Nie poruszono tematów, dotyczących polityki ogólnej.

★

Minister i podsekretarz stanu w Lille

Lille. — Min. Wychowania Narodowego, Edouard Depreux, bierze w niedzielę udział w uroczystości stulecia Rewolucji z r. 1848, urządzanej w Roubaix. Minister zatrzyma się w Lille na uroczystości wręczenia odznak kawalera Legii Honorowej pp. Augustin Laurent, Just Evrard, Raymond Gernez i Henri Henneguelle. Uroczystość odbędzie się w lokalu pisma „Nord-Matin".

★

Minister Pracy rozjemcą w zatargu prasowym

Paryż. — Dziennik „La Voix du Nord" z Lille nie wychodzi od 2 marca br. na skutek zatargu, jaki wybuchł między personelem a komitetem kierowniczym. Min. Pracy, Daniel Mayer zgodził się być rozjemcą w zatargu.

Rząd Gottwalda „przestrzega" Kościół Katolicki

Praga. — Sekretarz gen. Komitetu Akcji Politycznej Slansky, komunista, powiedział w piątek, iż należy w ramach Komitetu powołać do życia specjalny organ, który by się zajął sprawami Kościoła w Czechosłowacji. Dotychczas Centralny Komitet ogłosił deklarację, w której wypowiedział się za przyznaniem Kościołowi w Czechosłowacji wolności religijnej, jako zasady obowiązującej w nowej demokracji „ludowej", równocześnie jednak Komitet polityczny komunistyczny „przestrzegał" Kościół Katolicki przed nadużywaniem ambon do celów politycznych i przeciwko republice „ludowej".

★

Klementis ministrem Spraw Zagranicznych Czechosłowacji

Praga. — Rozgłośnia praska doniosła w piątek, iż komunista Władymir Klementis, Słowak, dotychczasowy wiceminister za czasów Masaryka został mianowany ministrem Spraw Zagranicznych, jakkolwiek panowało przekonanie w czeskich kołach politycznych, iż stanowisko to zajmie Fierlinger, dotychczasowy minister Przemysłu i były ambasador czeski w Moskwie.

★

Lausman ustąpił z kierownictwa Partii Socjaldemokratycznej

PRAGA. — Lausman, były minister Przemysłu w poprzednim rządzie Gottwalda, który ustąpił z gabinetu, by zająć się partią, zmuszony został ostatnio do ustąpienia z kierownictwa partii Socjaldemokratów czeskich na rzecz Fierlingera, który w czasie Kongresu partii roku ubiegłego został odsunięty od wpływu na kierownictwo tej partii za dążenie do zbyt ścisłej „współpracy" z Partią Komunistyczną.

★

Poseł czeski schronił się we Francji

Troyes. — Do pastora Galland w Troyes zgłosił się w tych dniach nieznajomy, który podał się za Karola Skrabaka, posła czeskiego, zbiegłego przed kilku dniami ze swego kraju. Pastor udzielił mu pomocy. Skrabak ma obecnie przebywać w Paryżu.

Pani Joliot-Curie pozwolono na 15 dni pobytu w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork. — Pani Irena Joliot-Curie, córka Marie Curie-Skłodowskiej i żona prof. Joliot-Curie, profesorka Sorbony, spędziła kilka godzin w Ellis Island, gdzie zatrzymuje się osoby, których dopuszczenie do Stanów Zjednoczonych jest kwestionowane.

Prasa amerykańska twierdzi, że pani Joliot-Curie zatrzymano dlatego, ponieważ urząd imigracyjny uważa, że pani Joliot-Curie ma „skłonności komunistyczne". Poza tym zaistniały obawy w Ameryce, że zdobędzie ona nowe wiadomości o badaniach atomowych, które rząd amerykański pragnie trzymać w tajemnicy.



(Foto: Record)
Irena Joliot-Curie, laureatka nagrody Nobla.

Pani Joliot-Curie w rozmowie z dziennikarzami amerykańskimi, na pytanie czy jest komunistką, odpowiedziała przecząco, choć sympatyzuje z komunizmem i w niektórych sprawach ustosunkowuje się doń pozytywnie, w innych natomiast negatywnie.

★

Pan Louis Saillant przesłuchany!

Nowy Jork. — P. Louis Saillant, sekretarz generalny Światowej Federacji Syndykatów, udający się drogą powietrzną na kongres syndykatów Ameryki łacińskiej, po wylądowaniu w Nowym Jorku został zatrzymany przez funkcjonariuszy amerykańskiego urzędu imigracyjnego na godzinę i przesłuchany, poczem udał się w dalszą drogę do Meksyku. Pan Louis Saillant oświadczył, że nie jest i nigdy nie był komunistą.

Francusko - polska umowa handlowa i finansowa podpisana!

PARYŻ. — Toczące się w Paryżu francusko - polskie rokowania handlowe i finansowe zakończyły się w piątek wieczorem podpisaniem umowy obejmującej następujące punkty:

1. — Odszkodowanie dla osób i firm francuskich objętych ustawą polską o upaństwowieniu zakładów przemysłowych.

2. — Dostawa produktów francuskich w zamian za węgiel polski w ciągu czterech lat, od r. 1948 do 1952.

3. — Protokół dotyczący różnych spraw finansowych.

4. — Protokół o zmianach w umowie zawartej 31.VIII.1947 między Francją i Polską w sprawie wymiany towarów.

5. — Protokół o zmianach w umowie płatniczej z 1 sierpnia 1946.

6. — Protokół o dostawie węgla polskiego do Francji w okresie od r. 1948 do 1952.

Układ przewiduje, że począwszy od r. 1951 część dostaw węgla polskiego będzie przeznaczona na uregulowanie polskich zobowiązań finansowych, wynikających z umowy o upaństwowieniach w Polsce. Odszkodowania dla byłych właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych będą regulowane przez Polskę dostawami węgla począwszy od r. 1951.

SAMOCHODY W ZAMIAN ZA WĘGIEL

Umowa przewiduje, że Francja dostarczy Polsce w ciągu pięciu lat, od r. 1948 do 1952 samochodów i urządzeń przemysłowych ogólnej wartości 60 milionów dolarów, w zamian za około 4 miliony 500 tysięcy ton węgla.

Dostawy węgla polskiego zostaną stopniowo zwiększone z półtora miliona do 2 i pół miliona ton od r. 1948 do 1952.

Dwa dalsze protokoły wprowadzają szereg zmian technicznych do obecnie obowiązujących układów gospodarczych francusko - polskich, celem ułatwienia ich wykonania.

Ostatnia umowa postanawia utworzenie mieszanej komisji francusko - polskiej, której zadaniem będzie przygotowanie w okresie sześciu miesięcy raportu o różnych zobowiązaniach Polski, poza wynikającymi z ustawy polskiej o upaństwowieniach.

Podpisane umowy regulują nie tylko liczne zagadnienia finansowe i gospodarcze, które pozostawały w zawieszeniu między obu krajami, ale zwiększają także dotychczasowe wymiany towarów. Stwarzają wreszcie na okres pięciu następnych lat podstawy prawne i gospodarcze nowych wymian w uzupełnieniu umów rocznych.

Komunikat Quai d'Orsay oświadcza w sprawie odpisania powyższych umów: „Pomyślne zakończenie rokowań stanowi poważny krok naprzód na drodze konsolidacji europejskich stosunków gospodarczych".

Delegacji polskiej prowadzącej rokowania przewodniczył minister pełnomocny Adam Rose, delegacji francuskiej p. Hervé Alphand, dyrektor spraw gospodarczych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Redaktor komunistycznego „Daily Worker" przeszedł na katolicyzm i wystąpił z Partii Komunistycznej

LONDYN. — Douglas Hyde, naczelny redaktor komunistycznego dziennika brytyjskiego „Daily Workera" podał się w czwartek do dymisji i wystąpił z partii komunistycznej. Oświadczył równocześnie, iż pragnie być przyjętym na łono Kościoła Katolickiego, którego nauki i zasady uznaje za najwyższe wskazówki dla człowieka.

W deklaracji D. Hyde powiedział: „Jest dla mnie oczywistą rzeczą, iż ruch polityczny, dla którego pracowałem przez 20 lat, przeprowadza zniszczenie wolności, dla których rzekomo walczył. Od zakończenia wojny, powiedział Hyde, byłem coraz bardziej zaniepokojony polityką zagraniczną Rosji oraz wydarzeniami na Dalekim Wschodzie. Przeraziłem się tym, co się stało w Czechosłowacji w ostatnich tygodniach. Sposób, w jaki do tego doszło, jest wskaźnikiem, czego możnaby się spodziewać we Włoszech, we Francji i nawet w W. Brytanii, jeśliby okoliczności na to pozwoliły. Doszedłem do przekonania, powiedział Hyde, mówiąc o roli Kościoła, iż należy powrócić do starych wartości moralnych i do zasad chrześcijańskich w stosunkach pomiędzy ludźmi.

BUDAPESZT. — Trzech dyplomatów węgierskich wezwanych zostało do powrotu w ciągu 48 godzin.

11 pasażerów wyskoczyło ze spadochronami nad Berlinem — 5 rannych

BERLIN. — W piątek wydarzył się nad Berlinem niezwykły wypadek samolotowy. Oto transportowiec pasażerski typu „C-47" znalazł się w niebezpieczeństwie na skutek defektu w jednym z motorów. 11 pasażerów, którzy znajdowali się na pokładzie samolotu, musiało ratować się, skacząc po kolei przy pomocy spadochronów. Wszyscy wyskoczyli w strefie rosyjskiej w rejonie Berlina. Na lotnisku w Tempelhof oświadczono, iż wśród pasażerów znajdował się prokurator amerykański z Norymbergi Telford Taylor wraz z małżonką.

Dwaj piloci, którzy nie chcieli opuścić samolotu w kilka minut po wystartowaniu z lotniska zdążyli opanować maszynę i wystartować na lotnisku w Gatow w strefie brytyjskiej Berlina.

Większość pasażerów po wyskoczeniu na przedmieściu Lichtenberg zostało odesłanych pod strażą do komendy rosyjskiej. Korespondenci zagraniczni oświadczają, iż 6 pasażerów, którzy wyskoczyli szczęśliwie z samolotu, znalazło się w różnych dzielnicach Berlina. Jedna z kobiet doznała nieznacznych obrażeń. Mechanik zranił sobie głowę a trzeci pasażer upadając na dach domu złamał rękę. Prokurator Taylor i jego żona doznali nieznacznych obrażeń.

Dwóch zbrodniarzy wojennych skazanych na śmierć przez sąd wojskowy w Strasburgu

STRASBURG. — Sąd wojskowy w Strasburgu skazał na śmierć dwóch Niemców, Oskara Eberlina i Alfonsa Buchera, oskarżonych o udział w zamordowaniu sześciu patriotów alzackich. Zbrodnia została popełniona podczas okupacji koło Wissemburga. Wspólnik skazanych na śmierć, były porucznik żandarmerii Leitz, został skazany na pięć lat więzienia.

:-:

Spodziewany powrót księcia Baudouin

BRUKSELA. — Liberalny dziennik „Het laatste nieuws" zapowiada, że premier Spaak, który będzie towarzyszył księciu regentowi Belgii podczas pobytu w Stanach Zjedn., przewidzianego na początek kwietnia, odbędzie ponowną rozmowę z królem Leopoldem. Jest możliwe, twierdzi pismo, że w następstwie tej rozmowy, książę Baudouin, najstarszy syn Leopolda III, powróci do Belgii jako następca tronu.

Stany Zjedn. zażądały od O.N.Z. odroczenia podziału Palestyny
z powodu grożącego rozlewu krwi

LAKE SUCCESS. — W czasie obrad piątkowych w Radzie Bezpieczeństwa O. N. Z. nad sprawą Palestyny, delegat Stanów Zjednoczonych Warren Austin złożył oświadczenie, w którym powiedział, iż Stany Zjednoczone wycofują swoje dotychczasowe poparcie dla podziału Palestyny, postanowionego przez Zgromadzenie Narodów we wrześniu 1947 roku i proponują przyjęcie nowego rozwiązania dla sprawy Palestyny.

Stany Zjednoczone pragną, by O. N. Z. przejęła powiernictwo nad całą Palestyną, począwszy od 15 maja b.r., to jest od daty, kiedy zakończy się mandat W. Brytanii. Równocześnie Austin zażądał natychmiastowego zwołania nadzwyczajnego zebrania O.N.Z., by przedyskutować raz jeszcze sprawę palestyńską. Delegat amerykański umotywował swe stanowisko podkreślając, iż podział Palestyny jest niewykonalny w obecnych warunkach, gdyż po 15-tym maja Ziemia Święta pogrąży się w bezład i w walki, które mogą się stać groźbą dla pokoju w ogóle.

Delegat Rosji Gromyko odpowiedział, iż nowe stanowisko Ameryki wobec Palestyny stoi w sprzeczności z postanowieniami O.N.Z. Gromyko zapowiedział, iż na razie wstrzymuje się od wszelkich komentarzy nad wnioskiem St. Zj., dopóki nie otrzyma dalszych instrukcyj z Moskwy.

Przedstawiciele Francji i Chin poparli stanowisko Stanów Zjednoczonych wskazując, iż obecne walki w Palestynie są najoczywistszym dowodem, iż podział Ziemi Świętej jest nierealny.

Propozycja Warren Austina poddania całej Palestyny pod opiekę O.N.Z. powiada, iż ta opieka miałaby być czasowa, dopóki nie zostanie znalezione praktyczne rozwiązanie w dogodniejszych warunkach.

Przedstawiciel Agencji Żydowskiej w Stanach Zjednoczonych, Silver, zaprotestował przeciw zmianie stanowiska przez St. Zjedn. i nazwał propozycje Austina „oburzającymi i wrogimi dla narodu żydowskiego".

★

9 Arabów i 5 Żydów zginęło

JEROZOLIMA. — 50 uzbrojonych żydów napadło w piątek w rejonie Haify na 13 Arabów, jadących ciężarówkami. W czasie walki, jaka wywiązała się następnie, zginęło 9 Aarbów a 3 odniosło rany. Oba samochody arabskie zostały spalone.

W okolicy Beisam nad rzeką Jordanem Arabowie zabili 5 żydów w czasie walk w dniu 19 marca br.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Na lotnisku w Beynes koło Wersalu rozbił się w piątek szybowiec. 2 osoby poniosły śmierć.

HAGA. — W holenderskiej Izbie Posłów uchwalono 57 głosami przeciwko 7 ustawę, która przewiduje usunięcie z Komisji dla Spraw Zagranicznych komunistów.

ROTTERDAM. — Na stacji kolejowej w Maas znaleziono w piątek dwa ręczne granaty pochodzenia francuskiego. Policja przeprowadza śledztwo.

RZYM. — W Turynie nie ukazały się w sobotę dzienniki z powodu strajku drukarzy, którzy domagają się podwyżki płac.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„O powrocie do Polski"

Polskie Wychodztwo we Francji, od lat tu przebywające ma swoje doświadczenia własne. Jest ono na ogół patriotyczne i do Polski, swej Ojczyzny, głęboko przywiązane. Ocenia też w całej pełni gościnność Francji i pamięta, że w czasach biedy i braku pracy w Polsce znalazło tu pracę i chleb. Dzisiaj czynniki urzędowe i nowe, po wojnie powstałe organizacje, nawołują Wychodztwo do powrotu do Polski. Jest to kwestia niezmiernie ważna dla całego Wychodztwa we Francji i należy o niej mówić, należy rozważyć, za i przeciw, aby kiedyś nie żałować, że zbyt niewyraźnie stawiano publicznie, tak ważną sprawę, jaką jest sprawa powrotu Polaków z Emigracji do Ojczyzny.

Zacznijmy tedy rozważać tę sprawę, najpierw z punktu przemian, jakie dokonały się po ostatniej wojnie, przemian gospodarczych i społecznych. Przed wojną Polska była krajem biednym i źle rządzonym. Możliwości lepszego bytowania istniały jednak. Polska posiadała odpowiednią ilość ziemi, aby żywności starczyło dla wszystkich. Istniały też warunki, aby przemysł i handel, postawiony był na możliwie wysokim poziomie. Niestety, ówczesne rządy, nie umiały prowadzić polityki gospodarczej i w rezultacie tej niezdolności w Polsce była bieda i bezrobocie. Wiadomo przecież, że byliśmy najbardziej biedni ze wszystkich narodów Europy. Nie biedni z braku bogactw naturalnych, bo w łonie ziemi polskiej posiadaliśmy i węgiel i naftę i kruszcze, ale biedni, przez to, że te naturalne bogactwa nie były użyte na potrzeby obywateli. To samo było z płodami ziemi. Choć Polska wywoziła moc żywności, Polacy odżywiali się nędznie i zawsze stali na szarym końcu w dziele spożycia. Te warunki zmuszały ludzi do wyjazdu z Kraju i szukania za jego granicami lepszych możliwości życia. Zamykano w Polsce fabryki i unieruchomiano kopalnie, a robotnik i górnik zmuszony był szukać pracy i chleba za granicami Polski.

Na Emigracji Polacy chociaż mieli ukryty żal do ludzi, którzy byli przyczyną ich tułaczki, odnosili się na ogół poprawnie do polskich placówek rządowych. Swoje organizacje wychodźcze prowadzili w duchu patriotycznym i zawsze okazywali, że są nierozłączalną częścią Narodu Polskiego.

Wychodztwo, w jednym tylko nie zgodziło się z władzami emigracyjnymi, opierając się stanowczo i kategorycznie. Nie zgadzało się mianowicie z chęciami narzucenia Wychodztwu i jego organizacjom marki polityki rządowej i podporządkowania się monopolowi partyjnemu. Wychodztwo chciało mieć własne swoje oblicze, wierzyło i kochało Polskę, chciało Jej pozostać wierne, ale odmówiło i oparło się, gdy mu kazano, aby to wszystko, co czyni rząd w Polsce, przyjmowano na Wychodztwie, bez zastrzeżeń i wiernopoddańczo. Opór ten próbowano łamać i uciekano się do rozmaitych sposobów, a między innymi do zakładania i utrzymywania organizacji z obliczem wybitnie rządowym, łożąc na to poważne sumy. Udawało się to po części, ale ogólnie rzeczy biorąc, Wychodztwo miało zawsze swoją orientację i do wszystkich poczynań, zmierzających uczynić z Wychodztwa wiernopoddańczy element, nigdy nie dopuściło.

Przyszła wojna. Wychodztwo polskie we Francji od razu stanęło do apelu. Zaraz w pierwszych dniach września owego nieszczęśliwego roku 1939 zgłasza się moc ludzi do Konsulatów i chce iść walczyć za Ojczyznę. Zapomina się o wszystkich niesnaskach i krzywdach, góruje troska o Polskę i odczuwa się ból i nieszczęście braci w kraju. Samorzutnie powstają w koloniach polskie ośrodki pomocy walczącym o wolność. Robi się wszystko, aby t[...]o pomóc ojczyźnie w jej śmiertelnym [...] się z wrogiem. Potem przychodzi niewola, ciężka, koszmarna, z całym aparatem prześladowań, więzień, deportacji i śmierci. Wychodztwo polskie trwa, nie załamuje się, walczy. Ileż pięknych kart, posiada historia owego trwania na stanowisku polskości. Ilu bezimiennych bohaterów kryje się do dziś w szeregach wychodźców polskich we Francji, co oddali wszystko, aby pomóc tym co walczyli. Dopiero przed paru dniami, opowiadano piszącemu te słowa, o szlachetnej ofiarnośści rodaków w Alzacji, którzy ratowali z narażeniem życia jeńców polskich będących w niewoli. Wskazywany przez mojego obserwatora, jako jeden z wielu ofiarników D. J. do dziś chodzi w niebieskim robotniczym ubraniu, bo wszystko, co miał i ubranie i bieliznę, oddał jeńcom, by ich ratować i ułatwić im ucieczkę, jest przykładem bezinteresowności w służbie dla dobrej sprawy. O takich cichych ofiarnych patriotach zapomina się i milczy, bo tak już jest w świecie, że tylko krzykacze i rozpychający się łokciami, są widoczni i o nich się mówi. Niemniej jednak, ten cichy i bez rozgłosu spełniany obowiązek, należy podkreślić, bo takich cichych ofiarników było tysiące wśród naszej Emigracji we Francji.

Wojna się skończyła. Dla wielkich potęg, dla Anglii, Ameryki i Rosji szczęśliwie. Wróg został pokonany. Narody mniejsze a między nimi i Polska, która największe w tej wojnie poniosła ofiary, znalazły się pod przemożnym wpływem tych wielkich. I niech nikt się wśród narodów tych nie łudzi, że mogą istnieć same i bez obcych wpływów czy pomocy stanowić o swoim losie. Same, te wielkie potęgi, po złamaniu wspólnego wroga nie mogą ułożyć współżycia między sobą. Jedna konferencja za drugą nie przynosi rezultatu. Coraz głośniej mówi się o nowej wojnie, potworniejszej i okrutniejszej od poprzedniej. Nikt nie wie, co jutro przyniesie.

Po wojnie Wychodztwo Polskie we Francji znalazło się w całkiem nowej sytuacji. W Polsce z rządów i porządków przedwojennych, nie pozostało nic. Polska, nie trzeba się łudzić, znalazła się pod przemożnym wpływem Rosji i nic się tam nie dzieje, o czym by nie wiedział i na co by nie dał pozwolenia rząd sowiecki. Inaczej wprawdzie mówią ludzie reżimu warszawskiego do Wychodztwa, ale to nie zmienia postaci rzeczy i nie może zmienić warunków, w jakich znalazł się nasz Kraj. Choć pozornie jesteśmy krajem wolnym, a jak kto woli, „demokratycznym i ludowym", w rzeczywistości w dzisiejszej sytuacji zależni jesteśmy od wschodniego sąsiada i gdy będzie mu się podobać musi rząd tak tańczyć, jak on grać będzie. Ślepy tylko tego nie chce, czy nie może widzieć a głupi tego nie rozumie.

Dzisiejsze warunki w Polsce tak się układają, że głosi się, iż należy zlikwidować Emigrację. Zrobiła to już Rosja, która teraz ogłasza, że nie ma zagranicą swoich obywateli. Pozostali zagranicą Rosjanie są bezpaństwowcami. Rosjan z paszportem emigracyjnym nie ma. Podobne zamiary — jak wynika z obwieszczeń tego — zlikwidowania Emigracji zarobkowej ma obecnie rząd polski. Jest bowiem zasadą każdego totalnego rządu, czy on będzie lewy, czy prawy, nie mieć legalnej Emigracji. Tak było za cara w Rosji, tak jest obecnie i tak jest w każdym kraju, gdzie nie ma prawdziwej wolności.

Propaganda za powrotem do Kraju gra przede wszystkim na uczuciach i patriotyźmie rzesz wychodźczych. O brakach się nie mówi. Chodzi o to, aby obywatel polski wrócił do Kraju, a jak tam potem będzie żył, i jak będzie traktowany, to już rzecz stosunków, które w Kraju panują. Mówi się, że wrócić wszyscy powinni, ale gdyby ktoś z powrotem chciał wyjechać, to nie wolno. Na rzecz propagandy za powrotem do Kraju pracuje wiele czynników, od urzędów, organizacji aż do organów prasowych — nie mówiąc już o tych naganiaczach, którzy otrzymują tysiąc franków od głowy. — Wszystko jest nastawione na jedną nutę, wracajcie, bo jesteście „potrzebni", aby „budować i tworzyć".

Zdawało by się tedy, że wszystko jest w porządku i że los się odmienił, i że nie zostaje nic innego jak wrócić.

W rzeczywistości jednak sprawa powrotu nie jest taka prosta i nie można jej traktować lekkomyślnie. Weźmy najpierw względy natury materialnej. Olbrzymia większość Wychodztwa przybyła do Francji bardzo biedna, po prostu z tobołkami. Tutaj, choć ciężko, podniosła się materialnie, dorobiła się i zaopatrzyła w meble, ubranie, bieliznę itd. Przenoszenie się na gwałt w nowe warunki, po kilku latach stałego uzupełniania dorobku, jest mimo wszystko dużym ryzykiem i stratą w każdym razie. Do zastanowienia się jest też fakt, że sytuacja międzynarodowa jest stale jeszcze niepewna. Ogólna stabilizacja pokoju jeszcze nie nastąpiła i niewiadomo jak długo jeszcze ten stan niepokoju potrwa.

Bardzo ważna poza tym jest kwestia stosunków politycznych w Polsce dzisiejszej, gdzie właściwej wolności, ani słowa, ani pisma, ani samostanowienia o sobie nie ma. My Wychodztwo polskie, które żyje tu we Francji, w której panuje w całej pełni wolność i prawo do samoobrony, będziemy na pewno w razie ewentualnego powrotu do Polski, często wspominali z żalem, kraj, w którym mimo wszystko czuliśmy się wolnymi.

Dzisiejszą Polską rządzi nie Naród Polski, ale partia, która operując pięknymi skądinąd hasłami o demokracji, o patriotyźmie i o miłości Ojczyzny, wprzęga ten Naród w rydwan własnych celów znanych i nieznanych i usiłuje z niego uczynić narzędzie swoich partyjnych celów. A kto się temu opiera, tego się nazywa faszystą i zwalnia go się bezwzględnie, o ile mu się jeszcze coś gorszego nie przytrafi.

Wszystko to razem wzięte każdemu wystarczy i każe dobrze przemyśleć i zastanowić się nad powrotem. Najlepszym jednak w tym wszystkim miernikiem winna być korespondencja z Krajem, korespondencja z rodziną i dobrymi przyjaciółmi, rozmowy z ludźmi, którzy ostatnio odwiedzili Polskę.

Reasumując to wszystko, co wyżej powiedziane zostało, każdy Wychodźca polski, nim zdecyduje się wrócić do Kraju, bardzo dokładnie musi przemyśleć swoje postanowienie, od którego zależy los jego i jego rodziny. Przemyślenie to musi koniecznie wyjść z podstawowego założenia, na które winny się składać zasadnicze sprawy, jak: stosunki rodzinne, obecne położenie materialne na Wychodztwie, miejscowość i jej stan ekonomiczny, do której zamierza udać się, swoje lata i stan zdrowotny, a wreszcie polityczne nastawienie. Sprawa powrotu do Polski w głównej mierze winna być wyłącznie sprawą osobistą każdego Wychodźcy, który winien odłożyć na bok wszelką propagandę, choćby najbardziej ponentną, a kierować się jedynie i wyłącznie swoim rozumem, doświadczeniem i rozwagą oraz troską o dobro swojej rodziny.

Emigrant.

Austria domaga się własnej armii

WIEDEŃ. — Austriacki minister Spraw Zagranicznych, Gruber, oświadczył na konferencji prasowej, wskazując na wypadki w Czechosłowacji, iż Austria musi mieć zorganizowaną armię jeszcze zanim wojska alianckie opuszczą terytorium Austrii. „Jeśli potrafimy zorganizować silną policję i armię przed opuszczeniem kraju przez Aliantów — oświadczył Gruber — wówczas będziemy mieli gwarancję naszego bezpieczeństwa".

„Austria — powiedział minister Spraw Zagranicznych — jest jedynym krajem, któremu nie wolno mieć armii. Pragniemy bronić swojej demokracji. Rząd austriacki jest rządem najbardziej stałym w Europie — zakończył minister Gruber — a dwie partie polityczne, Partia Ludowa i Socjaliści posiadają 95% głosów w całym państwie".

Sława Hollywoodu



(Foto: Record).
Barbara Stanwyck, bohaterka filmu „Biała orchidea" wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer.

Walka rozstrzygająca między Komunistami a Chrześcijańską Demokracją we Włoszech

Ojciec Święty wzywa wiernych do udziału w wyborach

Im bardziej zbliża się dzień wyborów we Włoszech, tym więcej uwaga świata skupia się na pytaniu kto we Włoszech zwycięży i w jakiej mierze. Także prez. Truman wspomniał o wysiłkach Partii Komunistycznej we Włoszech, która jak wiadomo w środkach nie przebiera, a Związki Zawodowe ma pod swoim wpływem. Amerykański rzecznik urzędowy oświadczył zresztą, że Włochy nie otrzymają żadnej pomocy z Ameryki, gdyby Komuniści osiągnęli wpływ na rząd.

Nikt nie przypuszcza, aby komuniści zdobyli większość. Liczą oni, jak to było w Polsce, w Czechosłowacji, na Węgrzech, na pomoc socjalistów. Nasi polscy Pepeerowcy obrabiali zarówno komunistów włoskich, jak i czechosłowackich. Fierlinger przywrócony obecnie w miejsce Lausmana do przewodnictwa w czeskiej partii socjalistycznej jeździł do Warszawy. Był również we Warszawie Nenni, przywódca skrzydła socjalistów współpracujących z komunistami. Cyrankiewicz i Gomułka stawiali wielokrotnie Polskę jako wzór zarówno Czechosłowacji, jak Francji i Włochom. Nęcili ich zdobyciem władzy, którą można sprawować dowolnie i bez kontroli, jeżeli się ma odpowiednią „policję bezpieczeństwa".

Po zwycięstwie w Czechosłowacji, Kominform wytęża wszelkie siły, by poprzeć komunistów włoskich. Mimo to w katolickich Włoszech zwycięstwo bezbożników uchodzi za nieprawdopodobne, jeżeli każdy Włoch spełni swój obowiązek. A obowiązek ten przypomniał narodowi włoskiemu sam Ojciec Św.

:-:

Przemówienie Ojca Świętego do duchowieństwa Rzymu

Ojciec Święty przyjął tymi dniami księży i kaznodziejów nielkopostnych Rzymu. — Ojciec Św. wygłosił do nich przemówienie, w którym — mówiąc o ciężkich zadaniach chwili obecnej — wyraził się następująco: „Jest waszym obowiązkiem i waszym prawem zwrócenie uwagi wiernych na ogromną doniosłość przyszłych wyborów i na odpowiedzialność moralną z tego wypływającą dla mających prawo głosu. Bez wątpienia Kościół pragnie stać poza i ponad partiami politycznymi, lecz jakżeż mógłby pozostać obojętnym na skład parlamentu, któremu konstytucja daje władzę ustawodawczą w dziedzinach dotyczących interesów religijnych i warunków życia samego Kościoła we Włoszech. Poza tym istnieją jeszcze dwie trudne sprawy a przede wszystkim — zagadnienia ekonomiczne i walka o byt, dotykająca tak bezpośrednio dobrobytu narodu. Ponieważ są to sprawy świeckie — chociaż sięgają również w sferę moralną — Kościół pozostawia te sprawy do załatwienia innym.

Z tego wszystkiego wynika, że:

1) w obecnych warunkach jest bezwzględnym obowiązkiem tych którzy są do tego uprawnieni — tak mężczyzn, jak i kobiet — wzięcie udziału w wyborach. Ci którzy powstrzymają się od głosowania — przez lenistwo, czy tchórzostwo — popełnią grzech śmiertelny i dopuszczą się ciężkiego przewinienia.

2) każdy powinien głosować tak, jak mu nakazuje jego własne sumienie; jest rzeczą jasną, że sumienie każdego szczerego katolika nakazuje głosować na kandydata lub na listę kandydatów, która daje dostateczne gwarancje obrony praw boskich i ludzkich, prawdziwego dbania o dobro Kościoła, rodziny, społeczeństwa na Chwałę Boga i stosownie do chrześcijańskich wskazań moralnych". (C.I.C.)



(Foto: New York Times)
Pani Vaillant-Couturier, delegatka francuskiej Partii Komunistycznej przemawia przez mikrofon na wiecu przedwyborczym w Rzymie.

Dekret Kongregacji Konsystorskiej i listy pasterskie Episkopatu

„Wskazówki wyborcze dla wiernych"

RZYM. — Z okazji zbliżających się wyborów — władze kościelne przypomniały wiernym we Włoszech dekret Kongregacji Konsystorskiej ogłoszony w roku 1945 przed pierwszymi wyborami politycznymi we Włoszech od czasu powstania reżimu demokratycznego. Dekret ten brzmi następująco: „Ze względu na niebezpieczeństwa, na jakie są narażone i religia i sprawy publiczne, i których waga wymaga współpracy ludzi uczciwych — wszyscy ci, którzy mają prawo głosu — bez względu na ich stan, wiek i płeć — bez żadnego wyjątku — a więc w następstwie czego także i ci, którzy wiodą odrębne życie religijne — są w ich sumieniach bezwzględnie zobowiązani do zrobienia użytku ze swych uprawnień. Katolicy mogą oddać swe głosy jedynie na kandydatów lub na listy kandydatów — co do których istnieje pewność, że będą respektowali i bronili wykonywania praw boskich i praw religii i Kościoła w życiu prywatnym i publicznym".

Temat ten został również poruszony w listach pasterskich biskupów włoskich, które zostały ogłoszone dla wiernych z okazji Wielkiego Postu. (C.I.C.)

:-:

Napad komunistów na pochód młodzieży katolickiej

NEAPOL. — W czasie starcia na odbywającej się manifestacji wyborczej jedna osoba została zabita a 10 osób rannych.

Starcie powstało wskutek tego, że komuniści napadli na pochód młodzieży katolickiej.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ W Czechosłowacji na wzór słynnych Komitetów akcji politycznej, powstały Komitety, które mają skupić wszystkich zwolenników okultyzmu. Wtajemniczeni powiadają jednak, iż Komitety te zajmują się wyjaśnieniem wielu tajemniczych zgonów i fabrykowanych samobójstw politycznych.

■ Amatorzy złota i biżuterii sprofanowali niedawno dwa groby w Berlinie. Oto nicponie odwiedzili nocną porą cmentarz i zbadali czy w trumnie Wilhelma I, zmarłego w 1888 oraz w trumnie cesarzowej Augusty nie było czegoś do wzięcia. Wizyta nie została uwieńczona powodzeniem. Daremna praca, nie znaleźli niczego „na czarno".

■ Sidney Foster, pianista-wirtuoz postanowił przy pomocy muzyki uszlachetnić przestępców. Przebiega on obecnie wszystkie więzienia w Stanach Zjednoczonych i gra więźniom ckliwe melodie. Ciekawi zapytują, czy dojdzie kiedyś do tego, iż odsiadujący karę więzienia skazany będzie np. na 10 lat słuchania muzyki Chopina.....

■ Trybunał amerykański w Waszyngtonie skazał na 20 miesięcy twierdzy generała Bennett Mayersa, odpowiedzialnego za robienie zakupów wszelkiego materiału lotniczego w czasie wojny. Właściciel kilku gwiazd generalskich uciułał sobie jednak w tym czasie „nie wiele", jak zeznał, ale w każdym razie 150 tysięcy dolarów. W dobie dzisiejszej walki z nielegalnym wzbogaceniem w całym świecie, kara 20 miesięcy za zarobienie na państwie 150 tysięcy dolarów jest po prostu śmieszną.

■ Szczury rzymskie, przebiegające po przewodach elektrycznych spowodowały krótkie spięcie w stolicy Włoch, co wywołało pożary w kilku dziennikach włoskich. Humoryści włoscy zalecają politykom, by nie przeprowadzali odszczurzenia, jeśli chcą sparaliżować niektóre partie polityczne... Ciekawe, nawet szczury stają do walki politycznej.

Samopomoc wśród górników polskich w W. Brytanii

Londyn. — W południowej Walii powstała Samopomoc Robotnicza i Górnicza. Założyło ją samorzutnie 37 polskich górników z kopalni Cum.

Górnicy postanowili — nie pisząc zresztą na razie żadnego statutu czy regulaminu i nie konstytuując formalnie swoich władz — że w wypadku, gdyby któregoś z ich kolegów miała spotkać choroba lub bezrobocie, każdy z członków Samopomocy złoży na rzecz tego kolegi 1s. Do akcji Samopomocy przystąpili solidarnie wszyscy górnicy polscy kopalni. Dotychczas Samopomoc wypłaciła zapomogi w trzech wypadkach choroby i okaleczenia, jednemu zaś górnikowi, który miał żonę obłożnie chorą, udzielono bezzwrotnego zasiłku w sumie 4 funtów. Przykład górników kopalni Cum jest już naśladowany przez Polaków, pracujących w innych kopalniach.

P.P.S. a Kościół Katolicki

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Prawdziwym „gwoździem" jednak, rzucającym zasadnicze światło na stosunek kierowników „Światła" do Kościoła i jego hierarchii, jest stanowisko zajęte w numerze listopad - grudzień 1947 r. w związku z listem pasterskim Episkopatu Polskiego. W głośnym tym liście, odczytanym w końcu września z ambon wszystkich Kościołów w Polsce, Episkopat omawiając całokształt niedomagań życia polskiego w obecnych warunkach politycznych, dotknął m. in. zdecydowanie sprawy wolności obywatelskich, a w szczególności prasy. „Światło" notując ten fakt i przyznając, że w ten sposób Episkopat stał się „orędownikiem sprawy wszystkich obywateli w Polsce", nie może jednak nie powstrzymać się od stwierdzenia, iż pozycja ta jest dla Episkopatu „niezwykłą" i przychodzi... „niespodziewanie". Następuje potem pewnego rodzaju wymówka pod adresem reżimu komunistycznego, iż może się on „poszczycić niebywałym efektem", a mianowicie, że dzięki jego polityce „Episkopat mógł przechwycić i może zużytkować na swój sposób hasła wolności i postępu społecznego" i w ten sposób następuje „zacieranie granic między demokracją a tym, co reprezentuje reakcję". Artykulik kończy się apelem pod adresem „mas robotniczych i chłopskich", by nie pozwoliły [...] [...]owanie haseł demokra[...] przez siły w zasadzie demokracji wrogie"...

Chcemy wierzyć, że nie tylko koła katolickie, ale i wielu rozsądnych, kierujących się poczuciem obiektywizmu i wyzwolonych już z uprzedzeń przez ciężkie doświadczenie, jakie są udziałem obecnego pokolenia Polaków - socjalistów polskich przeczytało te wypowiedzi z dużym zdumieniem. Niewątpliwie bardziej byłyby one na miejscu w warszawskim „Robotniku" czy „Przeglądzie Socjalistycznym", gdyby pisma te mogły wyrazić prawdziwą myśl wielu spośród swych współpracowników.

Jeżeli po dłuższym upływie czasu uznaliśmy za właściwe zatrzymać uwagę opinii katolickiej na emigracji na odnośnych wypowiedziach paryskiego organu socjalistów polskich, to czynimy to głównie z troski o należytą atmosferę, jaka winna panować wśród Polaków różnych ideologii, ale służących jednemu nakazowi przywrócenia Polsce utraconej wolności. Od wyniku wojny i głębokich przemian, które przyniosła w Polsce komunistyczna rewolucja — wiele danych wskazuje na to i w tym punkcie zgodni są różni obserwatorzy stosunków krajowych — iż odbudowę życia polskiego i zorganizowanie go na nowych, zdrowych podstawach będą musiały wziąść na siebie po prawdziwym wyzwoleniu przede wszystkim trzy zasadnicze ruchy ideowo-polityczne: ludowy, chrześcijańsko-społeczny i ściśle związany z tradycją P.P.S. ruch socjalistyczny.

Będą te ruchy w dalszym ciągu dzielić różnice w ujmowaniu wielu podstawowych zagadnień ustrojowych, politycznych, społecznych, gospodarczych czy nawet kulturalnych. Ale to, co je musi łączyć, będzie o wiele silniejsze i starczy tego na dobrych kilkanaście lat wspólnej pracy! Katolicyzm polski, z którego łona wyszedł skrystalizowany ostatecznie programowo i organizacyjnie w czasie wojny ruch chrześcijańsko - społeczny, nie boi się tej współpracy nawet z organizacjami o tak zasadniczo innej ideologii, jak socjalizm. Jest gotów praktykować ją lojalnie tak, jak to czynią blizkie mu ideologicznie ruchy we Francji (M.R.P.), Belgii, Włoszech, Holandii, Austrii itp. Powodzenie tej współpracy i należyty jej „klimat" — wymagają jednak, aby po stronie autentycznych socjalistów, którym przypadnie niewątpliwie w udziale rola pokierowania odrodzonym ruchem socjalistycznym w Polsce, rzucono do składu starych rupieci uprzedzenia i przesądy o „reakcyjności" i „wstecznictwie" Kościoła Katolickiego tak, jak już to się stało z wielu innymi błędnymi formułkami, które socjalizm niedawno jeszcze uważał za swoje.

K. Prawdzic.

„Rosja nie chce wojny" — mówi radio w Moskwie

Moskwa. — Rzecznik radia moskiewskiego, komentując postanowioną ostatnio demobilizację starszych roczników armii sowieckiej, oświadczył: „Kraj nasz nie zagraża nikomu. Związek Sowiecki nie pragnie wojny i w interesie jego leży trwały pokój. Rosja prowadzi obecnie politykę dobrego współżycia sąsiedzkiego z wszystkimi krajami, które dotrzymują swoich zobowiązań".

Równocześnie ogłoszono, że armia rosyjska w roku obecnym powróci do stanu pokojowego.

BAGDAD. — 2 tysiące irackich kolejarzy przystąpiło do strajku, domagając się podwyżki zarobków.

Księżniczka Małgorzata-Róża posłuszna modzie



(Foto: Associated Press)
Moda dłuższych sukien w Anglii zwycięży obecnie na pewno wobec przyjęcia jej przez księżniczkę Małgorzatę-Różę. Księżniczka, jak widać na zdjęciach przedłużyła dawniejszy swój płaszcz, dając w ten sposób Angielkom przykład oszczędności.

Prasa polska w Stanach Zjednoczonych ma ograniczone możliwości rozwoju

Jedno z pism polskich w Stanach Zj. zastanawia się nad sytuacją prasy polskiej tamże i pisze:

„W ogromnym skupisku polskim w Chicago były czasy, kiedy aż cztery dzienniki tam wychodziły: „Dziennik Związkowy", „Dziennik Zjednoczenia", „Dziennik Chicagoski" i „Dziennik Ludowy". Po upadku „Dziennika Ludowego" pozostały tylko trzy pisma codzienne. Przed kilku laty przestał wychodzić „Dziennik Zjednoczenia". Nie wchodzimy w przyczyny. Pismo było doskonale redagowane i miało za sobą potężną organizację: Zjednoczenie Polskie Rzymsko Katolickie. Nie wytrzymało. Przestało wychodzić. Pozostały tylko dwa pisma codzienne. Zachodzi pytanie czy te dwa pisma, spadkobiercy po „Dzienniku Zjednoczenia", powiększyły swoje nakłady? Wcale nie! Nakład pism tych nie powiększył się pokaźnie na skutek zlikwidowania rywala.

Tak samo było w New Yorku. Był czas kiedy mieliśmy trzy dzienniki: Kurjer Narodowy", „Telegram Codzienny" i „Nowy Świat". Trzy dzienniki w New Yorku. „Kurjer Narodowy" przestał wychodzić, „Telegram Codzienny" połączył się z „Nowym Światem", ale nakład nie powiększył się znacznie.

To samo w Detroit, gdzie były dwa dzienniki. „Rekord" upadł, pozostał „Dziennik Polski", który wcale nie powiększył swego nakładu. Tak samo było w Cleveland, gdzie wychodził „Monitor" i „Wiadomości Codzienne". „Monitor" upadł, na miejscu pozostały „Wiadomości", borykające się dzisiaj, jak każde inne pismo polskie w Ameryce.

W całokształcie organizmu polskiego w Stanach Zjednoczonych mamy rolę specjalną. Wiedzą o tym kierownicy naszych organizacyj, ale jeszcze nie zdają sobie sprawy, że nawet ich przyszłość w dużej mierze zależy od istnienia i sprawnego funkcjonowania prasy polskiej. Jednak prezesi tych organizacyj odnoszą się względnie obojętnie do prasy, nie oceniają odpowiednio wkładu prasy polskiej i nie pomagają jej.

I to się zmieni, gdy organizacje polskie zaczną odczuwać skutki starzenia się Polonji i zmian naturalnych, jakie już dzisiaj zachodzą".

O wolność prasy

Bruksela. — W Brukseli odbyło się niedawno posiedzenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy, które powzięło wiele ważnych uchwał.

Na czoło wysuwa się uchwała o wysłaniu czteroosobowej delegacji na konferencję w sprawie wolności prasy i informacji, zwołaną przez ONZ na 23 bm. do Genewy. W uchwalonej rezolucji Komitet Wykonawczy potępił propagandę wojenną i szerzenie kłamstw i fałszerstw. Komitet zalecił utworzenie przy ONZ specjalnego trybunału, złożonego z przedstawicieli dziennikarzy i wydawców dla rozpatrywania wszelkich wykroczeń przeciwko zasadzie prawdziwej informacji.

Komitet Wykonawczy rozpatrzył również sprawę przystąpienia Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy do Światowej Federacji Związków Zawodowych. Przyjęto kompromisowy wniosek zalecający organizacjom, które dotychczas nie są członkami Światowej Federacji, aby rozpatrzyły, w jakiej formie mogą do niej przystąpić. Poza tym Komitet Wykonawczy powziął uchwałę o ustaleniu Międzynarodowego Dnia Prasy.

ZOFIA KOSSAK

Błogosławiona wina

Powieść historyczna

10) (Ciąg dalszy)

— Nie bójcie się panoczku. To dobre ziółka. Będzie spał i wzmocnieje.

Jakoż chory pił nie roztwierając oczu. Stara poiła go jak dziecko. Pyłyp tymczasem ścielił w kącie izby skóry wilcze i kożuchy na posłanie.

— Śpijcie panoczku — zachęcał — jaśnie panu wojewodzie nic nie będzie. Ja doglądnę.

Pan Hornowski ziewnął i usiadł na skórach. Pan Moczydłowski pomedytował i poszedł za jego przykładem. Cóż im pozostawało? Chory śpi. Spotniał widno po ziółkach, lżej oddycha. Zmęczeni są setnie, głodni i źli. Takie udane łowy, a niefortunny koniec. W zamku siedli wszyscy do wieczerzy. Ciepło, gwar. Cóż milszego jak posiłek po łowach? Jest o czym gadać, jest z czego się cieszyć, zwłaszcza gdy zabawa nie była zabawą, a śmierć przemknęła blisko rozochoconych. W szklenicach wino i miód. Zamiast żeby wilki ludzkie kości chrupały, baranie gnaty trzeszczą w zębach biesiadników. Spierają się o to, kto najwięcej nabił? Czupryny dymią, ogień na wielkim kominie strzela iskrami. Ej, miło! Właściwy bohater dzisiejszego wieczoru łowczy siedzi wraz z przyjacielem w ciemnej i dusznej Pyłypowej chacie, nie mając nawet kawałka chleba, by na ząb położyć. Najlepiej zasnąć.

Jakoż po chwili zgodne chrapanie obu szlachciców wypełniło izbę.

:-:

ROZDZIAŁ III

Pan Sapieha, otworzywszy oczy, nie mógł zrazu rozpoznać, gdzie się znajduje, jaka jest pora i w jakim w ogóle jest świecie. Patrzył na niski pułap z wielkich bierwion o szparach utkanych mchem. Na przykrywający go kożuch. Wszystko to było obce. Obcą również wydawała mu się własna dłoń, którą z wysiłkiem podniósł, by odgarnąć kosmyk włosów z czoła. Kim był? Gdzie był? Przymknął oczy, nie starając się dociekać. Mniejsza o to. Wokoło panowała najgłębsza, jaką wyśnić można, cisza. Zapewne dlatego, że na dworze (Wojewoda nie mógł o tym wiedzieć) padał śnieg. Suty, obfity śnieg. Śnieg — jedyna rzecz na świecie, która padając, sprawia nie hałas, lecz ciszę. Jest cicho, a ruch śniegu jeszcze uciszenie wzmaga. W ciszy zdawało się panu Sapieże, że nieznajoma chata, barłóg, na którym leżał, są korabiem żeglującym nie wiedzieć gdzie, nie wiedzieć dokąd. Ten stan niewiedzy był błogim stanem i lubo unosić się z korabiem i opadać na niewidzialnych falach czasu i przestrzeni.

Poczucie odpływania w dalekość potęgował dym snujący się wokół chorego. Zrazu wojewoda myślał, że to dym z ogniska żarzącego się pośrodku izby. Niebawem rozeznał omyłkę. Był to niezwyczajny dym. Szczególnie wonny i lekki. Wdychał go prawie z rozkoszą. Nie dym kadzidlany, lecz leśny, jakby palono zioła rosnące na uroczyskach o silnej, rzeźwiącej woni. Co dziwniejsze dym nie ciągnął od izby, lecz od ściany, jakgdyby snuł się przez szpary, a przecie za węgłem ziemnej, bezokiennej chaty nie mogło znajdować się nic innego jak ziemia lub śnieg. Jednakże dym wyraźnie dochodził stamtąd. Oddychać nim było tak miło, że pan Sapieha zdobył się na wysiłek i palcami rozskubał mech w szparze, by go wetchnąć więcej. Szpara znajdowała się tuż na wysokości jego oczu. Wiedziony dawno nie odczuwaną ciekawością spojrzał w ten otwór, mały, wonnym dymem przesłonięty i ogarnęło go ponowne przekonanie, że śni. Tylko we śnie bowiem można ujrzeć podobną izbę-pieczarę. Zasłuchane głosy ludzkie, szepty miarowe. Nie były to głosy rozmowy, lecz modlitwy lub zaklęcia w dziwnej niezrozumiałej mowie. Co robili ci ludzie, kim byli, nie wiedział. Maleńkie okienko utworzone przez otwór w mchu, podobne do okna lunety, nie pozwalało mu ogarnąć całości. Zdawało mu się wprawdzie, że rozpoznaje głowy Prokopa, Iwasia, ale czyż we śnie nie bywa najdziwniejszych skojarzeń? W polu jego widzenia znajdowało się palenisko odmiennego niż zwyczajnie kształtu, rozłożone nie na podłodze, lecz na czworokątnym chropawym kamieniu, miskowato wydrążonym. Ogień płonący w tym wgłębieniu był jedynym źródłem światła. Płonęły nie drwa, lecz zioła, dokładane co chwila drżącą ręką niewidocznej postaci. Ręka wydała się znajoma. Czy nie podawała mu picia, kiedyś, gdy leżał pół żywy, a pół umarły? Szeptane zaklęcia umilkły aż cisza dzwoniła w uszach. Dym woniał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MARZEC
21
Niedziela

Dziś: Patrycjusza
Jutro: Benedykta op.
Pojutrze: Bazylego

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
„ „ 6 miesięcy fr. 650.—
„ „ 3 miesięcy fr. 350.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

ECHA DNIA

Niedziela Palmowa! Jest nią zawsze ta, która poprzedza Święta Wielkanocne. We wszystkich krajach katolickich w niedzielę tę święcą wierni po kościołach gałązki „palmy" w postaci zielonych pączków, wyrosłych na poczciwej wierzbinie lub wiklinie. Są to t. zw. „bazie" wielkanocne. Kościoły przepełnione są kwiatami i wonnymi tatarakami na znak ,iż w najbliższy tydzień na świat katolicki spłynie radosna wieść wielkanocna o zmartwywstaniu Chrystusa, zwyciężającego noc i śmierć.

Niedziela palmowa przypomina świa tu katolickiemu, iż mimo nadchodzącej tragedii Wielkiego Piątku budzące się nowe życie już naprzód zapowiada zwycięstwo nad śmiercią.

Niedziela Palmowa jest więc wstępem i zapowiedzią wielkiego święta Zmartwychwstania.

* * *

My obserwując przyrodę z radością spostrzegamy, iż wszystko zaczyna się już budzić do nowego życia w przyrodzie. Po polach i zagajnikach słychać świergot ptaków; w polach zieleni się ozimina, podejmując start do wyrwania ziemi nowych brzemiennych treścią kłosów pszenicy, żyta i innych zbóż.

Po ogrodach kwiaty podnoszą do słońca swe słabe jeszcze głowy i próbują radować widza kolorami i zapachem. Po lasach i bagniskach śnieżyczki, sasanki, zawilce, fiołki i kaczyńce rozwijają swe kształty i zaczynają życie samodzielne.

Nad wodami i stawami uwijają się jaskółki, które lepią swe gniazda na przyzbach domów, podczas gdy na wysokich dębach, topolach i na kalenicach domów chłop[illegible]y zakładają swe wiośniane domy.

Wszystko, co żyje a więc i ludzie manifestują swą wiosenną radość i szczęście z przebycia zimy i jej mroźnych wiatrów.

Podobnie wierzymy że groźne przeszkody i trudności naszego życia narodowego i społecznego prędzej czy później zostaną zwyciężone przez nowe życie.



(Foto: France-Clichés)

„Palmy" zanoszone w Niedzielę Palmową do poświęcenia zastępuje we Francji bukszpan. Sprzedawcy uliczni znajdują licznych nabywców.

Inżynierowie kopalniani skarżą się u rządu

Douai. — Inżynierowie kopalń Nord i Pas de Calais bez względu na przynależność syndykalną (łącznie z C.G.T.), wystosowali do premiera Roberta Schumana i min. Roberta Lacoste protest przeciwko „atmosferze podejrzeń" utrzymywanej przez niektórych syndykalistów.

„Ci sami przywódcy — mówi m. in. protest — wprowadzili nowe sposoby onieśmielania: wpadania do biura inżyniera lub dyrektora ze zorganizowaną nagonką, szydercze wezwania, by inżynier wytłumaczył się „demokratycznie" przed wszystkimi robotnikami i nie ukrywane groźby pod jego adresem".

„W takich warunkach — mówi memoriał — dla inżyniera jest rzeczą niemożliwą zachowanie swojego autorytetu, będącego podstawowym czynnikiem jego działalności w przemyśle, w którym czynnik ludzki odgrywa przodującą rolę. Inżynier najmniejszej kopalni ma pod swoim przewodnictwem 700 do 800 robotników. Toteż inżynierowie kopalń zwracają się do rządu, aby uzdrowił stosunki". ★

Sankcje za wykroczenia wobec personelu kierowniczego kopalń

Paryż. — Minister Handlu i Przemysłu, Robert Lacoste, po otrzymaniu dalszych informacyj o wydarzeniach w czasie ostatniego strajku w górnictwie północnej Francji, ponownie podkreślił, co oświadczył już różnym delegacjom, które przyjął w ostatnich dniach. Rząd nie będzie mógł tolerować ani pozostawić bez sankcyj obelg, groźb i gwałtów, których dopuścili się lub dopuszczą osoby albo pseudo-delegacje w stosunku do personelu upaństwowionych kopalń, a zwłaszcza wobec personelu kierowniczego i dyrekcji. Dyrekcja upaństwowionych kopalń otrzymała w tej sprawie wszelkie potrzebne instrukcje.

—:-:—

Banknoty 1.000-frankowe nie będą zablokowane

Paryż. — Min. Finansów René Mayer zaprzeczył stanowczo pogłoskom o mającym jakoby nastąpić zablokowaniu banknotów 1.000-frankowych. ★

Więcej banknotów w obiegu

Paryż. — Ostatni tygodniowy bilans Banku Francji wykazuje wzrost obiegu banknotów o 13 miliardów 500 milionów fr. Zaliczki z Banku Francji, wzrosły o 4 miliardy 200 milionów fr.

—:-:—

Nowy transport darów amerykańskich dla Francji

Paryż. — Minister Sprawiedliwości, André Marie wyjeżdża w niedzielę do Rouen, poczem uda się do Hawru, gdzie w towarzystwie min. Odbudowy René Coty, przyjmie w dniu 23 marca br. dary amerykańskie z tak zw. drugiego „Pociągu Przyjaźni".

Wieści z Polski

Życie i czyny zasłużonego Polaka

Rozstrzelany przez Niemców wydawca Gazety Olsztyńskiej

Mało, stanowczo za mało mówi i pisze się o Polakach, którzy przed wojną przebywali na terenie Warmii i Mazur, Pomorza Zachodniego, Śląska czy Ziemi Lubuskiej i którzy nieraz osamotnieni walczyli za sprawę polską na ziemiach — zdawać się mogło — dla Polski utraconych.

Ilu ich było? Tysiące, kilkanaście tysięcy. Wśród nich prawdziwi duchowi przywódcy narodu, którzy zrządzeniem losu dostali się pod obce jarzmo. Wielu z nich okupiło swe czyny bohaterską śmiercią, pewna część zawisła na hańbiącej szubienicy, zbudowanej ręką nienawistnego wroga, inni ponieśli śmierć w piecach krematoryjnych. Wszyscy zginęli za sprawę polską. Ofiarnej pracy tych ludzi mamy do zawdzięczenia, że wracając na Ziemie Odzyskane zastaliśmy tu Polskę — mimo akcji germanizacyjnej i terroru, trwającego na niektórych obszarach przeszło 600 lat.

W ewidencji osób, których zasługi dla sprawy polskiej są bezsporne, figuruje na naczelnym miejscu nazwisko śp. Seweryna Pieniężnego, redaktora i wydawcy „Gazety Olsztyńskiej" i innych pism polskich, wychodzących na terenie Pomorza Wschodniego do czasu wybuchu drugiej wojny światowej. Minęła 7 rocznica Jego śmierci, zadanej ręką niemieckiego kata. Nie od rzeczy tedy będzie przypomnieć życie i czyny zasłużonego Polaka — patrioty, syna polskiej ziemi warmińskiej.

W pamiętnym dniu — 1 września 1939 r. zastali gestapowcy Pieniężnego przy pracy w drukarni, gdzie pracował jako redaktor, linotypista i drukarz w jednej osobie, ponieważ większa część personelu, przeczuwając wybuch wojny, opuściła zagrożoną placówkę. Cały majątek Pieniężnych został natychmiast skonfiskowany, a dom, w którym mieściła się drukarnia, został doszczętnie przez gestapo spalony. Pieniężnego umieszczono w obozie koncentracyjnym Hohenbruch koło Królewca, gdzie męczony i maltretowany został rozstrzelany w dniu 24 lutego 1940 r., licząc lat 50.

Dzięki staraniom Polskiego Związku Zachodniego zwłoki śp. red. Seweryna Pieniężnego zostały sprowadzone w ubiegłym roku do kraju i złożone na cmentarzu w Olsztynie — w ziemi, którą tak gorąco ukochał, o którą walczył i dla której zginął. Pogrzeb jego stał się wielką manifestacją narodową.

Cenne dzieło znaleziono w Mysłakowicach

Mysłakowice. — Swego czasu „Dziennik Zachodni" donosi, że na terenie powiatu jeleniogórskiego znajduje się wiele cennych dzieł, które są w zaniedbaniu lub w prywatnym posiadaniu.

W tych dniach ceniony społecznik na terenie Mysłakowic, dyrektor Państwowych Zakładów Stolarskich p. Adam Bańkowski, zarządził poszukiwania na terenie fabrycznym i znalazł m.in. stary obraz na drzewie malowany olejno, przedstawiający inkrustowane wizerunki świętych, prawdopodobnie z cerkwi grecko-katolickiej oraz olejny obraz na drzewie Oasta (1606—1647) znaleziony w jednym z mieszkań fabrycznych.

Obrazy te przesłał dyr. Bańkowski do Powiatowego Starostwa na ręce starosty Tabaki, a ten z kolei do muzeum regionalnego Jeleniej Góry, gdzie są udostępnione dla publiczności.

Proces przeciw „Mścicielowi"

Przed Sądem Wojskowym toczyła się rozprawa przeciwko członkom nielegalnej organizacji, oskarżonym również o gwałtowne zamachy na członków PPR, o dokonanie napadów rabunkowych na spółdzielnie, w czasie których zrabowano kilkaset tysięcy złotych i duże ilości towarów. Ponadto członkowie grupy oskarżeni są o nielegalne posiadanie broni i radiowego aparatu nadawczego. Grasowali na Podhalu.

Przed sądem stanęli: Jan Batkiewicz, Alina Mastalska, Krystyna Wiercioch, Jan Hebela, Antoni Kościelniak, Józef Oleksy, Antoni Biel, Jan Stanek, Jan Antolak, Aniela Antolak, Tadeusz Wiercioch.

Batkiewicz swego czasu należał do bandy „Mściciela" i następnie pozornie się ujawnił, nie oddając jednak broni. Wkrótce znowu utworzył nową bandę.

Lody spłynęły

Warszawa. — Lód na wszystkich większych rzekach polskich spłynął. Wszędzie pogotowie alarmowe odwołano. W ten sposób niebezpieczeństwo powodzi wiosennej minęło ostatecznie. Uszkodzeń mostów i wałów przybrzeżnych nie zanotowano.

Niemiec z Aleksandrowa stanie przed sądem

Aleksandrów. — Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu wkrótce odpowiadać będzie Herman Brener z Aleksandrowa (pow. łódzki) SS-man, b. członek dywizji policyjnej w Poznaniu. Brener oskarżony jest o szereg przestępczych czynów.

Wyrok na SS-manów

Kraków. — Sąd Okr. skazał członków załogi obozu oświęcimskiego Ludwika Dickla oraz Ferdynanda Beiera po 10 lat więzienia, Adolfa Hackenjosa na 8 lat zaś Ruth Astrosini na 6 lat więzienia. Przewodniczył s. S. Apel. dr Ostręga, oskarżał prok. mgr. Kaniuszewski.

Wylęgarnie gruźlicy

Kraków. — „Dz. P." pisze: „Bardzo poważną wylęgarnią gruźlicy są mieszkania robotnicze, budowane przez kapitalistów nie z punktu widzenia ludzkich potrzeb, lecz z myślą o zdobyciu jak najtańszym kosztem, jak największego zysku dla siebie.

Dziedzictwo nędzy mieszkaniowej zostało jeszcze pogłębione przez niszczycielską wojnę. Sytuacja mieszkaniowa świata pracy jest mimo wszelkich komisji mieszkaniowych nadal bardzo ciężka.

Walczyć z gruźlicą, znaczy budować nowe domy, słoneczne i higieniczne, znaczy zakładać jak najwięcej zieleńców, znaczy utrzymywać jak największą czystość w mieście, aby tumany kurzu na ulicach w lecie nie zatruwały płuc, to znaczy wybrukować ulice zamieszkałe przez robotników, aby w zimie nie tonęli w roztopach, a w lecie kurz nie zasłaniał im nieba".

Niestety buduje się pałace dla urzędów i dla ubezpieczalń, ale brak pieniędzy na mieszkania przyzwoite dla warstw pracujących.

Wykrycie szajki przemytniczej

Ostrów. — W Ostrowiu Wielkopolskim wykryto szajkę przemytniczą, która przewoziła do Niemiec artykuły żywnościowe oraz walutę. W czasie rewizji w mieszkaniu członka szajki Bartosikowej znaleziono 271.000 zł. gotówki, 7 reflektorów samochodowych, 274 lampy wskaźników samochodowych i wielką ilość waluty zagranicznej. Władze aresztowały Bartosikową, A. Niemojewską oraz K. Wolickiego.

Skazany na 7 lat

Olsztyn. — Trwająca od kilku dni rozprawa sądowa przeciwko Marianowi Mielczarkowi, b. dyr. Okr. Urzędu Likwidacyjnego w Olsztynie, który w czasie pełnienia obowiązków służbowych dopuścił się szeregu nadużyć na szkodę Skarbu Państwa, zakończona została ogłoszeniem wyroku, skazującego Mielczarka na 7 lat więzienia.

Brak hoteli w Gdyni

W Gdyni nie ma dosłownie gdzie „zajechać". Zawsze był brak hoteli. Z czterech ich, zaledwie jeden (maleńki) może dać przygodne schronienie przyjezdnym. Jest to kropla w morzu. Drugi z hoteli jest prawie całkowicie wypełniony mieszkającymi tu stale cudzoziemcami i „tubylcami". Trzeci objęła Liga Morska i będzie tam zapewne urządzać świetlice i kursy. Mieszka tam również stale personel teatru. Czwarty wreszcie został przydzielony marynarzom na „Dom Marynarza" gdyż obecny, istniejący tu z dawien dawna, Dom Marynarza, świetnie zagospodarowany i położony tuż obok portu, ma być zamieniony na Dom Kultury. Piąty przedwojenny hotel spłonął doszczętnie podczas wojny. Zniszczony został wówczas także olbrzymi hotel turystyczny, znany doskonale wszystkim w Polsce, gdzie każdy przyjeżdżający prywatnie lub zespołowo na Wybrzeże, mógł za opłatą jednej złotówki otrzymać idealne pomieszczenie.

Przeszłość odsłonięta przez wykopaliska w Opolu

Opole. — Prace wykopaliskowe w Opolu przyniosły odkrycie materiału z dwu epok: 1) starszej, z początkiem ery żelaza od 800 — 400 lat przed Chr., 2) młodszej, z końcowych czasów przedhistorycznych od X do początków XIII w. Starsza osada należała do ludu kultury łużyckiej, uważanego przez polskich prehistoryków za lud prasłowiański. Druga osada młodsza reprezentująca kulturę wczesnopolską zachowała się w doskonałym stanie. Dzięki konserwującej działalności wody nie uległy zniszczeniu ani drewniane domostwa, ani drewniane ulice, ani drobne drewniane wyroby.

Osada w Opolu położona była na wyspie Pasiece, otoczonej ze wszystkich stron ramionami Odry.

Badania wykopaliskowe prowadzono w Opolu w latach 1930, 31, 32 i 33. Znaleziono w głębokości 5 — 7 m. około 40 chat wchodzących w skład 9 osad położonych ponad sobą. Osady te w ciągu okresu wczesnopolskiego ulegały zniszczeniom. Największymi ich wrogami były pożary oraz powodzie.

Badania wykopaliskowe wykazały istnienie w Opolu rozplanowanego osiedla otoczonego umocnieniami drewnianymi. Osiedle to zajęte było przez ludność zróżnicowaną pod względem zawodowym. Na czele osady stał władca obdarzony silną władzą. Świadczy to o istnieniu osady miejskiej, wykazującej cechy miasta średniowiecznego. Obaliło to pogląd niemiecki, jakoby niemieccy koloniści byli twórcami miast śląskich. Badania udowodniły, że miasta na Śląsku i w Wielkopolsce istniały przed kolonizacją niemiecką w Polsce.

Humor krajowy

Sprytna małżonka

Żony niewyczerpane są w kaprysach
I nieraz mają życzenia dość śmiałe:
— Mężu, ty zawsze psy na mnie wieszałeś —
Powieś nareszcie raz na mnie lisa!...

Prasa dla dzieci we Francji

pod surową kontrolą

Większa część prasy francuskiej prowadziła od pewnego czasu kampanię przeciwko nieodpowiedniej treści wydawnictw dla dzieci, zwłaszcza zaś historyjek obrazkowych, najchętniej czytanych przez dzieci. Ilustrowane wydawnictwa dla dzieci rozchodzą się we Francji w setkach tysięcy egzemplarzy i wywierają niezaprzeczalny wpływ na charakter i umysł dziecięcy. Że wpływ ten nie zawsze jest zbawienny, wykazywały liczne pisma francuskie, domagając się od rządu zajęcia się palącą kwestią, zwłaszcza że ostatnio wzrosła we Francji przestępczość wśród młodocianych, przypisywana m. in. wpływom nieodpowiedniej lektury i widowisk. Wysłannik nasz, zwiedzający osiedla wychodźcze na terenie Francji spostrzegł zainteresowanie się ilustrowanymi wydawnictwami dziecięcymi także wśród dzieci polskich. Akcja, jaką przedsięwziął rząd francuski w kierunku uzdrowienia prasy dla najmłodszych, dotyczy przeto bezpośrednio również naszego wychodztwa.

Rada Ministrów zatwierdziła w tych dniach projekt ustawy, który postanawia utworzenie komisji międzyministerialnej do kontrolowania prasy dla dzieci. Komisja składająca się z wychowawców, ojców rodzin, przedstawicieli ruchów młodzieżowych i pism dla dzieci, będzie surowo badała treść wydawnictw dla dzieci i pociągnie do odpowiedzialności pisma, ogłaszające historyjki niebezpieczne dla moralności dzieci. Projekt ustawy przewiduje, że pisma dla dzieci nie mogą zawierać żadnych opowiadań, żadnych ilustracyj ani ogłoszeń, przedstawiających zbrodnię, bandytyzm, kradzież, lenistwo i niemoralność w korzystnym świetle lub w sposób mogący demoralizować młodzież.

„Przestępstwa będą karane więzieniem od jednego miesiąca do roku oraz grzywną od 10.000 do 100.000 fr. Oskarżone pismo będzie mogło zostać zawieszone na okres od dwóch miesięcy do dwóch lat. W razie powtórzenia się przestępstwa, przewidziane kary dojdą do dwóch lat więzienia i 20 tysięcy fr. grzywny a wychodzenie pisma może zostać zupełnie zakazane".

Projekt ustawy wyszczególnia następnie warunki, w jakich zostaną utworzone komitety kierownicze wszystkich publikacyj dla dzieci oraz warunki używania przez wydawnictwa francuskie matryc i rysunków, pochodzących z zagranicy.

Samo potępienie złych wydawnictw i ściganie ich autorów nie wystarcza. Potrzebne jest ponadto zachęcanie autorów dobrych i pouczających a równocześnie zajmujących dzieł. W tym celu Ministerstwo Wychowania Narodowego otwarło konkurs na ilustrowane historyjki dla dzieci, które zostaną ogłoszone w piśmie dla dzieci od 10 do 14 lat. Dla najlepszych dzieł wyznaczono szereg nagród, z których pierwsza wynosi 20 tysięcy fr.

Z życia Polaków w Stanach Zjednoczonych

80-ta rocznica urodzin założyciela i wydawcy „Przewodnika Katolickiego"

Założyciel i wydawca „Przewodnika Katolickiego" w New-Britain a zarazem proboszcz parafii rzymsko-katolickiej Najśw. Serca Jezusowego, przewielebny prałat Łucjan Bójnowski ukończył 80-ty rok życia. Osiemdziesiąta rocznica narodzin sędziwego solenizanta zbiega się z 40-tą rocznicą założenia „Przewodnika Katolickiego", jedynego pisma polskiego w stanie Connecticut.

Ks. prałat Bójnowski ma poza sobą niezwykle pracowite życie i nadzwyczaj pożyteczną działalność. W New-Britain dzięki jego staraniom powstały: Sierociniec, Dom Starców, dwie ogromne szkoły, przepiękny kościół i inne gmachy. Założył „Przewodnik Katolicki" i utrzymał go mimo, że nie dysponował wielkimi funduszami. Pismo wychodzi bez przerwy od czterdziestu lat, podtrzymując wiarę i polskość wśród Polaków w stanie Connecticut. W 80-tą rocznicę narodzin ks. prałata Bójnowskiego parafianie i współpracownicy składali solenizantowi z głębi serca płynące życzenia.

Czworaczki w polskiej rodzinie robotniczej

Pani Barbara Wagner Zawada, 26-letnia matka pięcioletniego chłopczyka, porodziła ostatnio w szpitalu w Latrobe (Pensylwania) czworaczki, chłopczyka i trzy dziewczynki. Wydarza się to, jak stwierdza statystyka lekarska, raz na 650 tysięcy porodów.

Zdenerwowany ojciec, 35-letni Andrzej Zawada, pracownik miejscowej odlewni żelaza, ledwo poruszał zbielałymi wargami, gdy dziękował za gratulacje: „Jestem szczęśliwy, że już wszystko dobrze. Mam nadzieję, że Barbara i dzieci będą się dobrze czuły". Uśmiechnięte pielęgniarki nie widziały w jego zdenerwowaniu nic nadzwyczajnego. „Po prostu — mówiły — jest cztery razy tak zdenerwowany, jak inni ojcowie w podobnych wypadkach".

Czworo dzieci, ważących razem 13 i pół funta, urodziło się kolejno w odstępach pięciominutowych.

Lekarze od dawna oczekiwali powicia czworaczków przez Zawadową. Oczekiwali jednak rozwiązania dopiero w kwietniu. Onegdaj jednak, w czasie pracy domowej, Barbara Zawada zasłabła, a zawieziona na salę operacyjną w miejscowym szpitalu, powiła cztery trzyfuntowe dzieci po zastosowaniu przez ginekologa „cesarskiego cięcia".

Barbara Zawada była przez cały czas pod opieką 7 lekarzy specjalistów, a mianowicie pięciu miejscowych lekarzy i dwu specjalistów z Pittsburga.

Ojciec czworaczków, zapytany jak sobie da radę z tak silnie powiększoną od razu rodziną, powiedział: „Bardzo wiele małżeństw wychowuje pięcioro dzieci. I my sobie damy radę. Chodzi tylko o to, by Barbara i dzieci były zdrowe".

Całe miasteczko, liczące 12.000 mieszkańców, jest podniecone tym wydarzeniem.

W pół godziny po urodzeniu czworaczków, przybył do szpitala proboszcz miejscowej cerkwi grecko-katolickiej ks. Teodor Hodobaj i ochrzcił dzieci następującymi imionami: Jan Michał, Bernadetta Elżbieta, Barbara, Róża i Anna Maria.

Pełni szczęścia są dziadkowie. Dziadek, najbardziej w tej chwili dumny człowiek w całym mieście, oświadczył, że zawsze marzył o czterech wnuczkach. „Spodziewam się, mówi, że będę miał jeszcze jedną". Babka jednak mówi skromniej: „Chciałam chłopca i mam go".

Pierwszy mąż p. Zawady, Harold Mc Bryar, zabity został podczas inwazji Francji w roku 1944, poczem młoda wdowa z synem z pierwszego małżeństwa wyszła ub. roku w sierpniu po raz drugi za mąż. Rodzina mieszka w małe, górniczej osadzie Dorothy w pobliżu Latrobe, Pa.

Czworaczki pozostaną w szpitalu co najmniej trzy miesiące pod najlepszą opieką. „Dostaną wszystko, czego im będzie potrzeba" powiedział lekarz, „i mam wrażenie, że będą żyły i wszystko będzie dobrze".

—:-:—

Adwokat polski członkiem Zarządu Instytutu Prawa

Tow. Adwokatów Polskich, na czele którego obecnie stoi popularny mecenas S. Karol Bubacz, nie ustaje w swoich wysiłkach wysuwania i popierania zasłużonych członków palestry polskiej w Chicago na wysokie stanowiska w życiu społecznym.

Nowy i rzadki zaszczyt spotkał jednego z czynnych członków tegoż zrzeszenia, został bowiem w niedawno odbytych wyborach członków Chicagowskiego Instytutu Prawa wybrany do Rady Zarządzającej.

—:-:—

Współpraca polskich organizacyj

Najważniejszym w ostatnich tygodniach wydarzeniem dla Polonii amerykańskiej, to Konferencja w Waszyngtonie trzynastu polskich organizacyj bratnich pomocy, na której doszło do wspólnego porozumienia w celu unikania walki konkurencyjnej i szkodliwego zwalczania się w zdobywaniu członków oraz wspólnej pracy dla dobra całej Polonii w ramach Kongresu Polonii.

—:-:—

■ Na czas postu zaprzestano w Polskim Domu w Providence urządzania zabaw tanecznych.

W palmową niedzielę

Ubrała się Hanka
w spódniczkę kwiecistą,
czerwone korale,
gorsecik obcisły!

Puszyste bazie
zerwane nad rzeczką —
związała piękną
zieloną wstążeczką
i wiejską drogą
spieszy do kościoła —
bo to dziś przecie
niedziela palmowa!

A gdy powróci —
zawiesi te bazie
nad swym łóżeczkiem,
pod świętym obrazem...

Za to rok cały
od wszelkiej choroby
Będą ją strzegły
bazie święcone!

Hanka z baziami
do kościoła idzie,
myśląc radośnie:
„Wielkanoc za tydzień!"

Janina WAZLOWA

Przygody Rafała Pigułki

Skąd siła pochodzi?
Raf w głowę zachodzi!
Czarny człowiek, czy to czary
Że podnosi wielkie ciężary
Bez wysiłku, bez zmęczenia,
Ot tak, dla urozmaicenia!

Raf ni ruszyć ich nie może
Choć już potu wylał morze.
Stąd pomysł figlarny...
Że będzie mocarny
Jeśli będzie czarny!



(48) (Ciąg dalszy)

GORĄCY ŚLAD
ALFRED BRONOWSKI
WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA

Hitlerowcy tłumnie przechodzą do kwatery Nimtza, a Berg idzie za Hitlerem do jego prywatnego gabinetu.

— Berg, w najbliższych godzinach opuszczam tę kwaterę — odzywa się Hitler siadając za biurkiem.

— Więc Berlin nie jest już dla nas bezpieczny? — pyta Berg z niepokojem.

— Nie! Nasze wojska nie są w stanie dłużej walczyć. Dlaczego przegraliśmy?! Przecież precyzyjnością planów i szybkością działania o całe niebo przewyższyłem Napoleona! Nic dziwnego, Napoleon był tylko Francuzem. Ja jestem Niemcem! Gdyby udało mi się zająć Moskwę, bylibyśmy dziś zwycięzcami! Ale ja jeszcze wygram! A wtenczas biada dzisiejszym zwycięzcom! Podporządkujemy sobie cały świat! Miliony niewolników będą na nas pracowały. Poczują oni niemiecki bat na plecach lepiej niż w tej wojnie poczuli! Zbudujemy obozy, w których nikt ponad siedem dni nie przeżyje! Ciesz się Berg! Dam ci ludzi wszystkich ras do przeprowadzenia doświadczeń. Wiesz co zrobimy?! Czaszkami wrogów wybrukujemy ulice naszych miast!

Berg słucha mowy Hitlera i rozpiera go duma. On jest Niemcem! Jego udziałem będzie przyszły triumf. A Hitler prawie przylgnął do biurka. Jego ręce obejmują stojący przed nim globus. Trzęsące się palce, jak macki pająka, z lubością dotykają kontynentów.

— To wszystko będzie nasze! — szepce.

Nagle drzwi gabinetu otwierają się gwałtownie i wbiega Nimtz. Hitler gniewnie spojrzał na niego, gdyż oczyma wyobraźni widział się już panem całego świata. Nimtz nie zważając na etykietę, wyrzuca z siebie:

— Katastrofa! Führerze, musimy natychmiast uciekać!

Hitler i Berg zbledli zrywając się na równe nogi. Przez chwilę żaden z nich nie był zdolny do wymówienia choćby jednego słowa. W końcu Hitler, z trudem łapiąc ustami powietrze zapytał:

— Co się stało?!

— Czołgi Sowieckie wdarły się do Berlina! Jeśli zrzucą desant na lotnisko zostaniemy zamknięci w mieście!

— Rzucić wszystkie rezerwy!

— Wydałem już taki rozkaz, ale nie wiadomo, czy uda się nam powstrzymać nieprzyjaciela.

— Samoloty gotowe?!

— Pozostały tylko dwie maszyny zdolne do lądowania na wodzie. Jest także „Fieseler Storch", lecz kapral Baur twierdzi, że pan i jeszcze ktoś ma z nim jechać. Ten samolot nie jest zdolny do wylądowania na wodzie!

— Czekaj, zapomniałem! — przerywa Hitler — Berg! Sprowadź natychmiast F-2 i E. B. 1. Ty Nimtz wydaj rozkaz Baurowi, aby szykował swoją maszynę do startu! Spieszcie się!

Berg i Nimtz wybiegają z gabinetu, a Hitler bierze wielką tekę i pakuje do niej resztę swych dokumentów. Nie upłynął kwadrans, a Berg powrócił w towarzystwie F-2 i E. B. 1. — Hitler i Ewa Braun!

Hitler jest w cywilnym ubraniu, podróżnym płaszczu i kapeluszu, a Ewa Braun w ciemnym płaszczu, spod którego widać rąbek letniej sukienki.

Hitler spojrzał na sobowtóry — własnego i Ewy Braun — i uśmiechnął się złośliwie. Musiał przyznać, że ta para udała się Bergowi. Tymczasem Berg widząc zadowolenie swego władcy, zwrócił się do sobowtóra:

— Führerze, Rosjanie wdarli się do Berlina. Musisz uciekać, jeśli nie chcesz dostać się w ich ręce. Kapral Baur czeka w swym samolocie.

— Tak, tak, trzeba uciekać. Zabieram ze sobą moją żonę Ewę Braun — odpowiada sobowtór.

— Czy masz, Führerze, fałszywe dokumenty przy sobie? Pamiętaj, że nie wolno ci się przyznać kim jesteś. Przyznać się, to znaczy śmierć!

— Mam dokumenty, te prawdziwe spaliłem. Ona też tak zrobiła.

— W porządku — przerywa Hitler. — Teraz Berg wyprowadź ich na górę do Kancelarii i zachowując jak najdalej posunięte ostrożności, wyprowadź ich do samolotu. Każ dowódcy warty towarzyszyć im do maszyny. Nie zapomnij ostrzec Baura o konieczności zachowania tajemnicy! Sam nie zbliżaj się do samolotu, lecz obserwuj ich do chwili startu! Spiesz się!

— Proszę za mną Führerze — kłania się Berg z przesadną elegancją.

Zaraz po wyjściu Hitler podnosi słuchawkę telefonu i nakręca numer. Gdy odezwał się w słuchawce głos, Hitler powiedział:

— Ewa? Ubierz się i bądź gotowa do drogi, zaraz wyruszamy! Tak, musimy się spieszyć.

Kładzie słuchawkę i myśli. F-2 zaraz odleci. Baur ma wręczony rozkaz w kopercie, w którym jest określony kierunek lotu. Południowe Niemcy! A to będzie sensacja, gdy ich kiedyś schwytają! F-2 ma fałszywe dokumenty. Wszystko będzie przemawiało za tym, że nie chce się przyznać, iż jest Hitlerem. Hitler śmieje się, F-2 nie znajdzie już takiego mistrza jak Berg, żeby przywrócił mu dawną twarz! F-2 i. E. B. 1 — Hitler i Ewa Braun!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Członkowie b. P.O.W.N. odznaczeni przez francuskie władze wojskowe

Komunikat Związku Byłych Członków P.O.W.N.

Minister Sił Zbrojnych Republiki Francuskiej decyzją nr. 733 z dnia 30. grudnia br. nadał 152 byłym członkom P.O.W.N. — Polakom — za zasługi położone w walce z okupacją niemiecką na terenie Francji w latach 1941-44 odznaczenia wojskowe „Croix de Guerre".

Odznaczenia 33 naszych kolegów zostały zacytowane w rozkazie Korpusu Armii, 37 odznaczeń zacytowano w rozkazie Dywizji, a 82 odznaczenia podano w rozkazie Brygady.

Cytowani w rozkazie Korpusu Armii otrzymali „Krzyż Wojenny z pozłacaną gwiazdką" (avec etoile de Vermeil), cytowani w rozkazie Dywizji „Krzyż Wojenny ze srebrną gwiazdką" (avec etoile d'argent), cytowani w rozkazie Brygady „Krzyż Wojenny z gwiazdką z brązu (avec etoile de bronze).

Ponadto, Minister Sił Zbrojnych R. F. przyznał „Croix de Guerre" 23 Francuzom i Francuzkom, należącym do P.O.W.N. w czasie okupacji, a którzy wyróżnili się w walce przeciwko wspólnemu wrogowi Francji i Polski.

A oto lista imienia Kolegów, b. członków P.O.W.N., którzy otrzymali bojowe odznaczenia francuskie:

„Croix de Guerre" na szczeblu Korpusu Armii otrzymali:

Adamowicz Stefan, **Borowski** Stanisław, **Brodnicki** Władysław, **Czaplewski** Józef, **Franciszkowski** Eugeniusz, **Gorwa** Ludwik, **Grochowski** Witold, **Grzegorzewski** Witold, **Jakubowski** Józef, **Jaklicz** Józef, **Jankowski** Jerzy, **Jaśniewicz** Wincenty, **Kalinowski** Piotr, **Karaffa** Zygmunt, **Kędzia** Franciszek, **Kędzierski** Władysław, **Krawczyński** Teodor, **Lach** Władysław, **Lewulis** Irena, **Nagórny** Tadeusz, **Ks. Nosal** Alojzy, **Paczkowski** Tadeusz, **Pilatowicz** Jerzy, **Rausch** Aleksy, **Samborski** Bohdan, **Skiwski** Wiktor, **Skorupski** Kazimierz, **Skrodzki** Aleksy, **Stefańczyk** Jan, **Szczęsny** Remigiusz, **Wodzicki** Roman, **Woźny** Stanisław, **Żłobnicki** Jerzy.

„Croix de Guerre" na szczeblu Dywizji otrzymali:

Biliński Eugeniusz, **Bocheński** Aleksander, **Bronicki** Henryk, **Bzowska** Julia, **Fijak** Dominik, **Gaberle** Helena, **Grzesiak** Feliks, **Grzona** Franciszek, **Guła** Stanisław, **Gumpert** Maksymilian, **Jankowski** Aleksander, **Jaworski** Mieczysław, **Jędrzejak** Józef, **Kalinowski** Tadeusz, **Kapella** Bohdan, **Koper** Jan, **Kościński** Walerian, **Krala** Tadeusz, **Lewandowski** Józef, **Lewandowski** Stefan, **Liczbański** Alfred, **Moszczyński** Stefan, **Myczkowski** Stanisław, **Nowak** Zygmunt, **Ostrowicz** Edmund, **Pluta** Józef, **Ks. Pszczoliński** Alfons, **Raszka** Ludwik, **Ks. Stefaniak** Stanisław, **Suchanecki** Kazimierz, **Świątkowski** Antoni, **Szajdek** Kazimierz, **Theuer** Alfred Juliusz, **Tynelski** Tobiasz Ludosław, **Wawak** Jan, **Wojtczak** Polikarp, **Wróblewski** Władysław.

„Croix de Guerre" na szczeblu Brygady (z brązową gwiazdką) otrzymali:

Bęben Franciszek, **Białas** Maryla, **Borowska** Jadwiga, **Bretsznajder** Henryk, **Brodziak** Henryk, Ireneusz, **Broniarz** Stanisław, **Brzęcka** Scholastyka, **Bugajski** Zdzisław, **Chmieliński** Kazimierz, **Chodyniecki** Marian, **Derewoński** Henryk, **Dudek** Wincenty, **Fabisiak** Kazimierz, **Felisiak** Stanisław, **Formicki** Ireneusz, **Franciszkowski** Ewa, **Grondzie** Roman, **Gabryelczyk** Jan, **Gierczak** Franciszek, **Grochowski** Czesław, **Grzegorzyca** Walter, **Guzek** Władysław, **Jakobek** Franciszek, **Jakubowska** Anna, **Kaczmarek** Stefan, **Kamowski** Alfons, **Karecki** Franciszek, **Kawecki** Karol, **Kędzia** Antoni, **Koclejda** Idzi, **Kolczak** Jan, **Kościelniak** Jan, **Kosmowski** Ernest, **Kostrzyca** Wiktor, **Kowalczak** Bolesław, **Krasińska** Iza, **Krawczyńska** Jadwiga, **Kubiak** Walenty, **Kulpiński** Jan, **Kurjiata** Aleksander, **Kuśnierz** Florian, **Leszkiewicz** Hanna, **Lewalska** Janina, **Lewulis** Wacław, **Lojewski** Edward, **Madej** Jan, **Matelski** Franciszek, **Michulka** Kazimierz, **Mielczarek** Stefan, **Mikołajczyk** Feliks, **Murcha** Jan, **Okoniewski** Maksymilian, **Ostojak** Stanisław, **Owczarek** Józef, **Patalong** Emanuel, **Piasecka** Anna, **Piskorski** Tadeusz, **Polakowski** Franciszek, **Policht** Stanisław, **Radłowski** Stefan, **Rogulski** Feliks, **Ścigacz** Wawrzyn, **Sędzierska** Tekla, **Słowiński** Julian, **Smolarek** Antoni, **Stelmaszyński** Stanisław, **Świątowiec** Władysław, **Świtalski** Jan, **Szendler** Stanisław, **Szydlak** Bruno, **Tabasz** Sylwester, **Tęcza** Andrzej, **Wantuła** Władysław, **Wardenga** Karol, **Wcześniak** Jan, **Wilkowski** Roman, **Wojcicki** Zenon, **Woźniewicz** Leon, **Wróblewska** Józefa, **Zgoła** Antoni, **Ziemkowski** Jan Pankracy, **Wróblewski** Leszek.

Pozostali Koledzy za udział w drugiej wojnie światowej w szeregach Ruchu Oporu POWN na terenie Francji otrzymają odznaczenia niższego stopnia.

Związek byłych Członków POWN zasyła tą drogą zaszczytnie wyróżnionym przez franc. ministerstwo Sił Zbrojnych Kolegom serdeczne gratulacje.

Zarząd Główny

—:-:—

Ważne dla b. deportowanych i internowanych politycznych

Komunikat Związku Był. Członków P.O.W.N.

Celem uzyskania zaświadczenia o deportacji względnie internowania modelu „A" (dowód urzędowy), byli deportowani i internowani polityczni winni skierować wniosek do Dyrekcji Departamentalnej Urzędu Ministerstwa Był. Kombatantów (Direction Départementale des Anciens Combattants et Victimes de la Guerre), przy Prefekturze miejsca ich zamieszkania.

Do wniosku należy załączyć następujące dowody:

a) uwierzytelniony odpis zaświadczeń Ruchu Oporu względnie innych dowodów, wykazujących powód i okoliczności internowania lub deportacji.

b) uwierzytelniony odpis karty repatriacyjnej („carte de rapatrié") dla deportowanych, względnie zaświadczenia o „wypuszczeniu z aresztu" (levée d'écrou) dla internowanych.

Wszyscy Ci, którzy byli deportowani lub internowani przez władze okupacyjne względnie przez władze policyjne reżimu „Vichy" z przyczyn innych niż przestępstwa prawa cywilnego zostają uznani jako deportowani wzgl. internowani polityczni.

Dla byłych deportowanych lub internowanych zaginionych względnie zmarłych w obozach kaźni, należy się postarać o zaświadczenie modelu „M".

W sprawie zaświadczenia modelu „M" spadkobiercy wyżej wymienionych winni się zwrócić, jak powyżej, do Dyrekcji Departamentalnej Urzędu Ministerstwa b. Kombatantów.

Dla deportowanych (internowanych) z departamentów Nord i Pas de Calais adresy Dyrekcji Departamentalnych są następujące:

NORD. Contour de l'Hotel de Ville — Place Rihour à Lille.

PAS de CALAIS. — Palais St. Vaast — Boite Postale 89, Arras.

Zwraca się szczególną uwagę wyżej wymienionym kategoriom osób na fakt, że zaświadczenie o deportacji (internowani) należy skrzętnie zachować. Wskazanym jest, aby z chwilą uzyskania takowego sporządzili oni sobie kilka uwierzytelnionych odpisów dla celów ew. późniejszych zachodów.

Byli deportowani i internowani, winni wniosek o zaświadczenie wnieść niezwłocznie, zważywszy, że termin końcowy się zbliża.

Zarząd Główny.

Fałszywe dolary i fałszywe „Ludwiki" na rynku złota

7 osób aresztowano w tajnej mennicy

PARYŻ. — Ostatnio w tajnym handlu złotem ukazały się fałszywe amerykańskie złote dolary, franki księstwa Monako i „Ludwiki".

Policja, którą powiadomiono o ukazaniu się tych monet, przystąpiła do śledztwa z wielką dyskrecją i wykryła mennicę fałszywych złotych monet. Mieściła się ona pod nr. 1-bis przy rue Alésia. Policjanci skonfiskowali wszystkie urządzenia wewnętrzne tajnej mennicy. Znaleziono również pistolety automatyczne i naboje.

Znalezione monety były wykonane z bezwartościowego metalu i pokryte lekką warstwą złota.

Handel tymi monetami kwitł od dłuższego czasu.

Siedem osób aresztowano. Reszta, między nimi szef szajki, zdołała ujść. Nazwiska ich są znane i aresztowania winnych oczekuje się każdej chwili.

Walka z gruźlicą

6.500 dzieci będzie prześwietlonych w Lens

LENS. — Władze sanitarne prowadząc walkę z gruźlicą, zdają sobie sprawę, że mogą skutecznie walczyć z tą niebezpieczną chorobą społeczną jeśli przystąpią do jej zwalczania w samym zarodku. By dać i wychować zdrowe pokolenie, postanowiły poddać prześwietleniu roentgenowskiemu 6.500 dzieci i młodzieży szkolnej. Prześwietleń dokonuje specjalny oddział Francuskiego Czerwonego Krzyża, który przybył ostatnio do Lens.

LENS, szyb 12, 14. — Zarząd Towarzystw Miejscowych. — Prezes: Grzona Franciszek; sekretarz: Wilk Marcin; skarbnik: Sadowski Stanisław. Rewizorzy kasy: Sowińska, Włochowa i Kubiakowa. Wszelką korespondencję uprasza się nadsyłać na adres sekretarza: Wilk Marcin, 4, rue Liwingstone, fosse 12, Lens (Pas de Calais).

HARNES. — Zebranie Sekcji Polskiej Syndykatu Wolnego Górników przy C.F.T.C. odbędzie się 21. bm. o 15 u p. Gruchały.

ROUVROY. — W niedzielę 21. bm. odbędzie się zebranie K.S.M.P. żeńskiej w szkółce o godzinie 15-tej.

VENDIN LE VIEIL, szyb 8. — Zebranie Tow. św. Barbary odbędzie się w niedzielę 21. bm. o godz. 15-ej w sali p. Graczyka.

LIEVIN, 3. — (Podziękowanie). — Za okazaną mi życzliwość podczas choroby, dziękuję wszystkim członkom i członkiniom koła śpiewu „Cecylia".
Zalesińska Elżbieta.

NOYELLES sous LENS. — Kwartalne zebranie Tow. gimn. „Sokół" odbędzie się 21. bm. o godz. 15-ej w sali p. Delcourt'a.

GRENAY. — (Uwaga starcy, wdowy i sieroty). — Komisja Pomocy Zimowej prosi uprzejmie wszystkich starców i wdowy, którzy nie pobierają pełnych rent, a nie pracują zarobkowo o zgłoszenie się do zapisu. Na Cite Belgique, Cite XI i Cite Jardins, zgłaszać się należy do: Najlitz Stefan, Cite Belgique nr. 572. Z Cite Maroc, Cite 40 i 5-ki zgłaszają się u p. Smakulskiego Franciszka, Cite Maroc nr. 969. Termin zgłoszeń kończy się 31 marca 1948 r.

HARNES. — Zebranie O.P.O. odbędzie się 21 bm. o 10 w sali p. Antoniaka. Doręczone będą karty członkowskie.

MAZINGERBE szyb 7-my. — Zebranie K.S.M.P. męskiej odbędzie się 21 bm. o 10 u p. Matuszewskiego we Vermelles.

—:-:—

Porządek nabożeństw wielkotygodniowych w Bruay en Artois

KAPLICA POLSKA na 7-ce. — Poniedziałek 22. marca. — Msze św. o godz. 7-ej, 7.30 i 8-ej. Spowiedź od godz. 7-ej rano dla Houdain i Haillicourt 6 od godz. 5-ej po poł. dla dzieci szkolnych z Houdain i Haillicourt.

Wtorek 23. marca. — Msze św. o godz. 7.30, 8-ej i 9-ej. Spowiedź od godz. 7-ej rano dla Bruay-miasta, od godz. 5-ej po poł. dla dzieci szkolnych z Bruay-miasta.

Środa 24. marca. — Msze św. o godz. 7.30 i 8-ej. Spowiedź od godz. 7-ej rano, od godz. 5-ej po poł. dla Bractw Różańcowych.

W. Czwartek 25. marca. — Uroczysta Msza św. o godz. 9-ej. Spowiedź od godz. 7-ej rano. Po Mszy św. rozpoczyna się adoracja Najśw. Sakramentu. Porządek adoracji według osobnej listy. Wieczorem od 8-ej do 9-ej Godzina święta.

W. Piątek 26. marca. — Ceremonie o godz. 7-ej rano. Droga Krzyżowa o godz. 3-ej po poł. Gorzkie żale o godz. 6-ej wieczorem.

W. Sobota 27. marca. — Ceremonia o godz. 7-ej rano, po czym Msza św.

Wielkanoc 28. marca. — Rezurekcja o godz. 7-ej rano i Msza św. Druga Msza św. o 9.30. Suma o 11-ej.

KAPLICA POLSKA na piątce. — Wtorek 23. marca. — Msza św. o godz. 9-ej i katechizm. Spowiedź od godz. 7.30 do 9-ej i od 4-ej po poł.

Środa 24. marca. — Msze św. o godz. 8-ej i 9-ej. Spowiedź od godz. 7.30.

Z KOMUNIĄ WIELKANOCNĄ DO CHORYCH. — W poniedziałek. — Houdain i Haillicourt 6. We wtorek. — Bruay-miasto i Haillicourt 2-bis. W środę. — Divion i Bruay-trójka.

Chorych należy zgłosić dnia poprzedniego w biurze parafialnym.

KSIĘŻA POLSCY W BRUAY EN ARTOIS.

—:-:—

BRUAY EN ARTOIS. — Zarząd Koła Muz. „Wesoły Tułacz". Prezes: Grochowicki Kazimierz, Houdain, 58, rue de Joffre; sekr.: Kociałkowski Feliks, Divion, 7 rue du Soleil; skarb.: Jankowski Józef; dyrygenci: Marciniak Jan, i Ruta Henryk.

Próby odbywają się co niedzielę o godz. 10 dla orkiestry dętej, o 11.30 dla oddziału symfonicznego (lokal p. Kukiełczyńskiego). Myzykanci dotąd nie zrzeszeni mile widziani.

MARLES. — Zarząd Rady Rodzicielskiej. Prezes: Anioł Władysław, 32, rue Perigueux, Marles; sekr.: Grudzień Aleksander, 31 rue Theodore Boucher, Auchel; skarb.: Kozierski; rew. kasy Czapala i Dej Janina.

ROUBAIX - LILLE. — W sobotę dnia 10 kwitnia o godz. 21 odbędzie się w salonach Polskiego Domu Katolickiego w Roubaix, 123-ter Grande Rue bal, organizowany przez Stowarzyszenie Studentów Polskich w Północnej Francji z Lille.

Dochód przeznaczony na cele samopomocowe dla młodzieży studiującej.
Zarząd

AUBY. — (PODZIĘKOWANIE). — Bratnim Kołom Śpiew. Okr. I Zw. Kół. Śpiew., za wzięcie czynnego udziału w naszej uroczystości jubileuszowej, Towarzystwom, za przysłanie sztandarów na Mszę św., księżom Jagle i Sroce z Auby oraz wszystkim przemysłowcom za poparcie nas materialnie i Rodakom, zarząd „Fiołka" składa tą drogą jak najserdeczniejsze podziękowanie naszym staropolskim „Bóg zapłać".
Za Zarząd: Morzyński, prezes.

DENAIN I OKOLICA. — Dnia 11 kwietnia o g. 16.30 odbędzie się w teatrze miejskim w Denain wielkie przedstawienie teatralne. W programie sztuki p. t. „Zaloty na kwaterze" — wodewil w trzech aktach; „Rekrut Marchewka" — komedia; Trójka „fantazistów" z Valenciennes i młodociana orkiestra p. Wilka. Ceny biletów wstępu 25 i 55 fr.
Zarząd Z.P.K.M.T.

THIVENCELLES. — (Zaszczytne wyróżnienie). — Zarządzeniem Francuskiego Ministerstwa Wojny, następujący Polacy, członkowie b. P.O.W.N. otrzymali odznaczenia za walkę z okupantem: Bielawny Antoni, Pawlak Stefan, Sołtysiak Piotr, Kubiaczyk Franciszek, Polaszek Franciszek 1, Polaszek Franciszek 2 i Patryas Jakub.

Z sądu przysięgłych Pas-de-Calais

Saint Omer. — W trzecim dniu rozprawy przeciw 30 członkom bandy, która szerzyła rozbój na szosach pod Aire sur la Lys, kradła i niepokoiła spokojną ludność miasteczka i wsi, zakończono przesłuchiwanie świadków. Po tym zabrał głos prokurator. Wystąpił ostro przeciw oskarżonym i domagał się od sędziów przysięgłych, by wydali wyrok taki, który by był słuszną i sprawiedliwą karą za wykroczenia popełnione przez szajkę.

Po przemówieniu prokuratora rozpoczęły się mowy obrońców.

Wyroku oczekuje się w niedzielę rano.

—:-:—

NOYELLES-GODAULT. — (Aresztowanie). — Żandarmi aresztowali Roberta Fardella i jego żonę. Mężczyzna został przekazany władzom sądowym za kradzież roweru i gwałt popełniony na córce, niewiasta za spędzenie płodu.

—:-:—

Krwawa tragedia w Bourget

Przy dźwiękach jazzu zastrzelił kochankę i odebrał sobie życie

Paryż. — Eliana Lebrufand, dziewczyna 18-letnia, zamieszkała przy rodzicach w Bourget, miała to nieszczęście, że zakochał się w niej b. agent publicystyczny a obecnie radca miejski Bourget Samson Bonnard. Mężczyzna miał już bujną przeszłość, był rozwiedziony i o wiele starszy od dziewczyny.

Rodzice Eliany niechętnym okiem spoglądali na te zaloty Bonnarda i gdy ostatnio oświadczył się o rękę córki, stanowczo odmówili.

Odpowiedź ta nie zniechęciła Bonnarda. Nie przerwał nachodzenia dziewczyny. Eliana, która była zdania rodziców, postanowiła zerwać wszelki kontakt z B.

Radca miejski widząc, że wszelkie więzy z Lefruvandami urywają się, poprosił przedwczoraj dziewczynę na ostatnie spotkanie. Eliana i Samson spotkali się niedaleko mieszkania Bonnarda i udali się do niego.

Tam B. przy dźwiękach muzyki jazzowej, rozlegającej się z aparatu radiowego zastrzelił Elianę, po czym drugą kulą zranił siebie. Dramat odkryła matka radcy, przybyła w odwiedziny do syna.

Bonnard dawał jeszcze słabe znaki życia. Przewieziony do szpitala, zakończył w nim życie. Przed śmiercią napisał dwa listy, jeden do swej matki, drugi do rodziców dziewczyny, w którym powiadamia, że oboje postanowili zejść równocześnie z tego świata.

W Bourget i Aubervilliers, w którym znano pannę Elianę, nikt nie wierzy by dziewczyna, która nie kochała Bonnarda, miała się zdecydować na śmierć z swoim zabójcą.

—:-:—

Nabożeństwa świąteczne w dep. Cher

ROSIERES. — W Wielkanoc o godz. 11.30; CELLE CONDE. — W drugi dzień Wielkanocy o godz. 11-tej; VIGNOUX sur BARANGEON. — W niedzielę dnia 4. kwietnia o godz. 9-tej.

Przed Mszą św. spowiedź wielkanocna. Zapraszam drogich Rodaków z okolic do wzięcia udziału w nabożeństwach. Ks. SUKIENNIK Tadeusz.

—:-:—

CREIL. — Zarząd Zw. Inw. Wojennych R.P. Koła departamentu Oise. Przewodniczący: Jabłoński Stanisław, 18, rue Beauvoisie (Creil (Oise); sekr.: Dryja Franciszek, 37, Quai d'Aval, Creil (Oise); skarb.: Mazurek Jan; kom. rew. Kozerowski Stanisław, 18, rue Beauvoisie Creil (Oise);

SAINT DENIS. — (ŚWIĘCENIE POTRAW i NABOŻEŃSTWO POLSKIE). — Zarząd Kat. Stow. Rob. Polskich „Bratnia Dłoń" zawiadamia wszystkich rodaków w kolonii, że w sobotę dnia 27 bm. o godz. 18 w lokalu Sióstr, 27, rue Albert Walter odbędzie się tradycyjne święcenie potraw. wielkanocnych przez ks. prob. Bednarskiego (święconka).

Natomiast w niedzielę 28 bm. o godz. 10 w nowym kościele odbędzie się nabożeństwo polskie. Uprasza się o liczny udział rodaków.

MEAUX. — (Nabożeństwo polskie). — Wszystkich Rodaków z Meaux i okolicy to jest, że Chauconin, Vilnoy, Vareldes Penhard, Neufmontiers, Vilnoy itd. zaprasza się na uroczyste polskie nabożeństwo, które odbędzie się w Wielkanoc t.j. 28. marca w kaplicy Małego Seminarium w Meaux. Msza św. będzie śpiewana i z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Sposobność do spowiedzi: w sobotę wiecz. o 8-ej i rano przed sumą począwszy od godz. 9.30.

Ks. Józef Puchała, OMI.

GRAND QUEVILLY (Seine Inf.). — Zw. K. P. M. Konopnickiej urządza wielki bal 28 bm. o 9 wieczorem w Bourse du Travail, rue de le Republique w Grand Quevilly.

—:-:—

Aimé Ayrignac skazany na 20 lat ciężkich robót

Rodez. — Przed sądem przysięgłych dep. Aveyron odbyła się rozprawa przeciw Aimé Ayrignacowi, który w przystępie zamroczenia umysłowego podał swemu nieślubnemu dziecku, po nieporozumieniach z swą kochanką, większą dozę kwasu solnego. Dziecko, które liczyło 3 miesiące, zmarło. Ayrignac został aresztowany. Sąd skazał go na 20 lat ciężkich robót.

—:-:—

MONTCEAU LES MINES. — (Szczepienie przeciw dyfteryczne i przeciw tężcowi). — Szczepienie to odbędzie się w najbliższym czasie. Dzieci podlegające temu szczepieniu zostaną powiadomione indywidualnie. Powiadomieni winni przybyć w wyznaczonym dniu i o wyznaczonej godzinie.

O ile dzieci nie będą mogły przybyć na skutek choroby, rodzice winni o tym powiadomić i załączyć świadectwo lekarskie. O ile zaszły zmiany w miejscu zamieszkania, zainteresowani winni niezwłocznie o tym powiadomić urząd Hygieny.

Nadesłane

Z Koła Powiatowego Paryż Związku Inwalidów Wojennych R.P. we Francji otrzymaliśmy następujące pismo:

W numerze „Narodowca" 62 z dnia 13 marca 1948 r. jest artykuł p. t. „Nieporozumienia w obozie reżimowym we Francji". Autor powyższego artykułu „OBSERWATOR" podaje fakty niezgodne z prawdą i prosi jednocześnie o wyjaśnienie, co też chętnie czynimy.

Byłego przewodniczącego Związku Inwalidów we Francji, Dorożałę, nikt do Kraju nie wysyłał. Pojechał z własnej inicjatywy do Polski, po Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Powiatowego Koła Zw. Inw. Wojennych R.P. w Paryżu.

Myli się „Obserwator" twierdząc, że Dorożała został „zaatakowany" po wyjeździe do Kraju. Otóż właśnie na zebraniu członków Pow. Koła Inwalidów w Paryżu dnia 25 stycznia w obecności ponad 700 osób postawiono b. przewodniczącemu zarzuty, poparte dowodami. Na dowody obciążające nie potrafił Dorożała dać rzeczowej odpowiedzi, a raczej ją dał, mówiąc tuż przed swoim wyjazdem do Kraju, „Ja im pokażę jak wrócę".

Dlaczego nikt z „przyjaciół" Dorożały nie zebrał głosu na zebraniu w dniu 25 stycznia br.? Może dlatego, że nie mieli nic na obronę b. przewodniczącego.

Sprawa Dorożały jest jeszcze nie zakończona.

Za Zarząd Koła, Sadowski Piotr, sekretarz.

SPORT

Na froncie mistrzowskim: W Lidze i Klasie A

(Rozgrywki na 21 marca).

W Lidze

Rapid Ostricourt u Unii Pecquencourt

Rapid wyrusza w dalszą podróż. Unia na swym boisku jest niezaprzeczalnie trudną do pokonania. Walka zapowiada się jako bardzo ciekawa, idzie bowiem o wielką stawkę. Uda się Rapidowi wywieść oba punkty, utrzyma nadal pierwsze miejsce w tabeli. Zwycięży Unia, popsuje mu szyki i sama zajmie lepsze miejsce w tabeli W meczu tym możliwy jest podział punktów.

Diana Lievin u Gwiazdy Bully

W pierwszym boju za przewinienie regulaminowe, obie drużyny utraciły punkty. Nie było więc zwycięzcy, ani pokonanego. Obecna walka toczyć się będzie o prestiż i i wybrnięcie z szarego końca. Gwiazda Bully ma okazję do pokazania swych walorów na swym boisku. Diana, która zajmuje środkową pozycję w tabeli myśli poważnie o lepszym miejscu i pragnie być w pierwszej trójce Ponieważ w przyszłą niedzielę, obie drużyny wystąpią w pełnych składach walka zapowiada się bardzo zacięta. Trudno przewidzieć wynik.

Fortuna Bethune u Olimpii Divion

Fortunę czeka niebezpieczna przeprawa. Czy zdoła z tej groźnej wyprawy wywieźć choć jeden punkt? Beniaminek Ligi ma trudne przedsięwzięcie i zdobyć choć jeden punkt to niesłychanie trudno. Faworytem spotkania jest Olimpia.

Naprzód M. en Ostreven u Gwiazdy Lens

Z pierwszej wyprawy powróciła Gwiazda z porażką. Groźba spadku, która wisi nad nią może doda bodzca drużynie do walki i pozwoli zachować punkty w Lens. Na swym boisku i przed swymi kibicami, Gwiazda pragnie zrewanżować się za swą porażkę. W zaciętym tym boju, liczymy na zwycięstwo Gwiazdy.

Wiktoria Barlin u Wichru Houdain

Dwaj rywale będą walczyć o palmę pierwszeństwa. W pierwszym boju Wiktoria przegrała na swym boisku. Obecnie? Zmieniły się czasy i naturalnie zespół Wiktorii dziś znajduje się we formie. Niedzielna walka obu drużyn ściągnie zapewne na boisko wielką liczbę widzów. Czy w tym decydującym spotkaniu zwycięży Wicher? Sądząc na podstawie ostatnich wyników obu drużyn, spodziewać się należy wyniku nierozstrzygniętego.

W Klasie A

Kurier — Warta

Różnica tylko dwóch punktów czyni spotkanie sensacyjnym. Odbędzie się ono na boisku Kuriera. To stanowi poważny atut leadera. O ile uda się Kurierowi zagarnąć oba punkty, to wówczas może być pewny mistrzostwa. Warta przegrywając mecz pogorszy swe położenie w tabeli. Dogonią ją w tym wypadku inni konkurenci. Liczymy na zacięty bój i zwycięstwo Kuriera.

Wisła — Unia Bruay

Występ Wisły u Unii ma wielkie znaczenie dla obu drużyn. Zdoła Wisła wywieść oba punkty, może myśleć o znalezieniu się w czołowej trójce w tabeli. Unia rozpaczliwie walczyć będzie o zachowanie punktów i walka zapowiada się jako bardzo ciężka. Nie zadziwi remis.

Urania Noeux — Rapid Rouvroy

Kto widział w akcji obecny zespół Rapida zdziwił się ogromnie. Drużyna ta doszła do formy i na własnej skórze odczuła to Fortuna H. Mimo że jeszcze wiele będzie musiała nadrobić, stała się chlubą kolonii Rouvroy. Uranię czeka ciężka przeprawa i mimo że podąży do Rouvroy w zmocnionym składzie punkty winna zostawić Rapidowi.

Pogoń — Polonia Mazingarbe

W niedzielę ubiegłą, Pogoń odpoczywała. Wyrusza zatym wypoczęta... w niepewną podróż. Polonia odnalazła swą formę. Może w przyszłości być postrachem drużyn czołowej grupy. W meczu nadchodzącym pokaże swe prawdziwe oblicze. Winna zwyciężyć Polonia.

Fortuna Haillicourt — Olimpia Avion

W pierwszym występie Fortuna odniosła dwucyfrowe zwycięstwo. Obecnie kolej na wyjazd do Olimpii. Drużyna z Haillicourt nie powinna jednak lekceważyć Olimpii, gdyż ta mimo że nie może już zająć poważnego miejsca w tabeli, może napsuć krwi niejednej drużynie.

Naprzód Grenay — Rapid Lens

Ostatnie posunięcia Rapida zdobyły mu wiele zwolenników. Drużyna ta kroczy obecnie od zwycięstwa do zwycięstwa. Wyprawa Naprzodu do sąsiedniego rywala będzie bardzo ciężka. Rapid chce do swych sukcesów dołączyć dwa punkty. Winna zwyciężyć drużyna Rapida.
A. R.

Komunikat K. S. „Gwiazda" Lens

K. S. Gwiazda Lens podaje do wiadomości, że wyznaczony na niedzielę 21-go marca mecz odwrotny o mistrzostwo Ligi P.Z.P.N.-u nie może się odbyć z powodu niemożliwości znalezienia wolnego boiska w okolicy Lens szybu 12-14. K. S. Naprzód Montigny en Ostrevent jest zawiadomiony i nie wyjeżdża do gry mistrzowskiej. Sędziego p. Delplace z Libercourt uprasza się o niewyjeżdżanie na mecz.

ZIELIŃSKI Alojzy.

—:-:—

U Warty Calonne-Liévin

Drużyna Warty Calonne-Lievin, po remisie osiągniętym ub. niedzieli w spotkaniu z R.C. Lens, spotka w niedzielę na własnym terenie silny zespół Stade Heninois, który w ogólnej klasyfikacji zajmuje trzecie miejsce w tabeli rozgrywek.

Początek spotkania o godz. 15-tej.

Juniorzy i młodzież wyjeżdżają do Sains. Odjazd z szybu 5-go o godz. 8-ej.

—:-:—

Uwaga gracze Unii Bruay

W czwartek 25 marca o godz. 5 po południu przybędzie kapitan P.Z.P.N. p. Roszak do Unii Bruay by przeprowadzić trening. Zarząd prosi wszystkich graczy o punktalne i liczne przybycie na boisko.
Wybierała, prezes

* * *

Gracze Fortuny Haillicourt biorą takszamo udział w tym treningu.

—:-:—

Uwaga Okręg III Bruay K.S.M.P.

K.S.M.P. Noeux les Mines poszukuje pomiędzy Stowarzyszeniami K.S.M.P. drużyn piłki nożnej, które rozegrałyby spotkanie z K.S.M.P. Noeux Uprasza się pisać pod adres: Kędziora Jan, rue Moussy nr. 60 Noeux les Mines (P. de C.).

* * *

Dnia 14 marca K.S.M.P. rozegrało przyjacielskie spotkanie piłki nożnej z K.S.M.P. Bethune, wygrywając 8:0.

—:-:—

Sport w K.S.M.P. Okręgu Lens

Wyniki mistrzostw ping-pongowych:

Mazingarbe oddz. I. — Grenay 9—1; Avion — Mazingarbe oddz. II. 9—0; Lens oddz. II. — Lens oddz. I. 0—9.

* * *

Lens oddz. I. — Grenay 9—0; Avion — Lens oddz. II. 9—3.

Po tych wynikach tabela przedstawia się następująco:

Stowarzyszenie: 1) Lens oddz. I. 8 pkt.; 2) Mazingarbe oddz. I. 5 pkt.; 3) Avion 5 pkt.; 4) Calonne Lievin 4 pkt.; 5) Bully Alouttes 2 pkt.; 6) Lens oddz. II. 2 pkt.; 7) Grenay 0 pkt.; 8) Mazingarbe oddz. II. 0 pkt.

Kom. Związku: MUSIAŁ Wł.

Śmiej się ... będziesz ... zawsze

W Szkocji

— Posłuchaj mężu! Ktoś w szafie śpi i tak głośno chrapie. Pewno złodziej zakradł się.

— Cicho... Niech śpi, jutro policzymy mu za nocleg.

* * *

Przepracowany człowiek

Proszę sobie wyobrazić, że pracuję przez 25 godzin na dobę.

— I w jaki sposób udaje się to panu wykonać?

— Wstaję o godzinę wcześniej.

Uwagi pani Klary

Jako lejek do najmniejszych nawet butelek posłużyć może skorupka od jajka, w której robimy maleńką dziurkę przy pomocy igły.

MERLEBACH - FREMING. — Zarząd Stow. Rez. i Był. Wojskowych. Prezes: Tudrej Bronisław, 138, rue Bretagne, Freyming; sekr.: Pawlak Jan, rue de la Forêt 20, Freyming; skarb.: Świerzewski Józef.

Za 10-letnią pracę w Kole na stanowiski prezesa nadano tytuł prezesa honorowego Koła kol. Rule Władysławowi.

Wiadomości z BELGII

Z życia Polaków w Charleroi

Nadzwyczajne zebranie Związku Polaków w Belgii, Okręg Charleroi w dniu 15. lutego br. nadało ks. Jackowi Przygodzie, b. Rektorowi tytuł dozgonego Prezesa Związku Polaków w Belgii Okręgu Charleroi. Za jego gorliwą pracę, nie tylko jako kapłana, ale i wielkiego Polaka podczas okupacji, na tutejszym terenie.

Ks. magister Przygoda jest współzałożycielem nie tylko Zw. Pol. podczas okupacji, ale także P.O.W.N. i szkoły polskiej.

—:-:—

Maria De Groot skazana na 10 lat więzienia

Leodium. — Sąd przysięgłych prowincyj leodyjskiej rozpatrywał przez kilka dni przy drzwiach zamkniętych sprawę Marii De Groot. Oskarżona zastrzeliła z karabinu swego kochanka Lezena. Sąd skazał oskarżoną na 10 lat ciężkich robót. Wyrok został ogłoszony publicznie.

—:-:—

1.000 górników włoskich przybyło do Belgii

Leodium. — Kopalnie belgijskie uzupełniając stan załogi górniczej do poziomu, który zapewniłby Belgii stan produkcji przedwojennej, sprowadziły dalszych 1.000 górników włoskich. Nowi przybysze zostali rozmieszczeni w różnych ośrodkach.

Z listów Czytelników do „Narodowca"

Szanowna Redakcji!

Ja niżej podpisany proszę uprzejmie adresować wysyłkę na nowy adres. Życzę również owocnej pracy Wydawnictwu „Narodowca", który krzewi prawdę wśród Wychodztwa Polskiego i podtrzymuje ducha prawdziwej demokracji. Życząc jak najwięcej czytelników „Narodowcowi", kreślę się z poważaniem
C. J. (Belgia)

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie mego najdroższego Męża, naszego kochanego Tatusia

śp. Jana WITKOWSKIEGO

szczególnie tym, którzy przyczynili się do składki (4.470 fr.), składa tą drogą serdeczne podziękowanie staropolskim „BÓG ZAPŁAĆ"

w smutku pogrążona
A. Witkowska z dziećmi
Villers-Hélon par Longpont Aisne) w marcu 1948.
(728)

DROBNE OGŁOSZENIA

● Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec", LENS (P. de C.).
● Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Wolne miejsca 150 fr.
(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej; — za każdy dalszy wiersz 40 franków.)

Potrzebna SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy na fermie i do dojenia krów. Zgłosz. do: BRIANT Marcel à Vaugeley par ESTISSAC (Aube). (730)

Gospodarz francuski poszukuje SŁUŻĄCEJ (panny lub wdowy bezdzietnej) do lat 45, do obsługi 2 osób, do pomocy w pracy domowej i w polu oraz do dojenia 5 krów. Dobre miejsce. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 721.

WOŹNICA, umiejący się dobrze obchodzić z końmi, potrzebny do pracy na fermie. Miejsce wolne od 10 kwietnia br. Płaca taryfowa. Zgłosz. do: KAZURO, Cultivateur à La Hérelle par ANSAUVILLERS (Oise) (716)

Poszukuje się CIEŚLI i MURARZY. Kantyna na miejscu. Zgłosz. do: St. FILAK, Entreprise Bringer et Tondut, Rue Jean Jaurés, CHALINDREY (Hte Marne) (Tel. 57). (724)

Potrzebna do ok. Paryża, SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej, uczciwa i lubiąca dzieci. Nie ma prania. Miejsce stałe. Dobre wynagrodzenie. Zwrot kosztów podróży. Pisać do: M-me LIGNON, 8, rue de Belfort, LE PERREUX (Seine). (698)

Duże powodzenie przez Drobne ogłoszenia w „Narodowcu"

Potrzebna uczciwa SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej, bez prania. Zgłosz. do: TAFFIN, 21, rue Jean Jaurès, CROIX-LILLE (Tram F. arrêt Eglise St. Martin). (585)

Poszukuje się CZELADNIKA KRAWIECKIEGO na duże sztuki, do konfekcji. Zgłosz. do: Ets. LIEVIN-CONFECTION, 16, Place Gambetta, LIEVIN (P. de C.). (705)

ROLNICY! Cukrownia w Cambrai potrzebować będzie w nadchodzącym sezonie, ROBOTNIKÓW do obróbki buraków. Zgłoszenia na piśmie, tylko osób wykwalifikowanych, przesyłać należy pod adresem: Inż. J. ŻÓŁKIEWSKI, Ferme de Vaucelles par CREVECOEUR sur ESCAUT (Nord). Wybranym do zaangażowania robotnikom, zostaną wysłane warunki szczegółowe płacy i pracy. (711)

Pierwszorzędna FABRYKA w zagłębiu górniczym poszukuje PRZEDSTAWICIELA, Polaka, do sprzedaży MEBLI (sypialnie, jadalnie, „cosys", fotele skórzane i płócienne), PIECÓW kuchennych, nowoczesnych i emaliowanych białych, MASZYN do PRANIA, mechanicznych z motorem, itd... Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 670.

Pracy poszukują 100 fr.
(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej; — za każdy dalszy wiersz 25 franków.)

Zdemobilizowany oficer przyjmie natychmiast pracę jako SZOFER-MECHANIK. Specjalność samochody amerykańskie. Oferty do „Narodowca" pod nr. 722.

Kupno - Sprzedaż 200 fr.
(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej; — za każdy dalszy wiersz 50 franków.)

MASZYNA do SZYCIA, w b. dobrym stanie, do sprzedania. Zgłosz. pod adresem: ERDELIN, 53, rue François Gauthier, LENS (P. de C.). (729)

Do sprzedania blisko Clermont, DOM murowany z cegieł (3 pok. z kuchnią), chlewy dla świń, szopy dla kur itp., duży ogród, 20 drzew owocowych, duże podwórze dla drobiu. Wolny natychmiast. Cena 290.000 fr. Zgłosz. do Fr. CZEREBA, Cuignières par CLERMONT (Oise). (725)

Różne 200 fr.
(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej; — za każdy dalszy wiersz 50 franków.)

KAWALER, lat 33, inteligentny fachowiec, posiadający interes w U.S.A., poszukuje WSPÓLNICZKĘ, posiadającą oszczędności lub nieruchomości. Ożenek nie wykluczony. Pisać załączając fotogr. do „Narodowca" pod nr. 726.

DOBRA OKAZJA! Sprzedam lub zamienię z osobą wyjeżdżającą do Polski, 4 ha. ZIEMI, STODOŁĘ i DOM, w samym mieście, 5 m. od poczty, nadający się na restaurację lub sklep, na podobne we Francji. Zgłosz. do: Józef BALUC, St.-DENIS-les-MARTEL (Lot). (727)

DOM wraz z KAWIARNIĄ do wydzierżawienia. Zgłosz. pod adresem: Halte de Buqueux, CARVIN (P. de C.). (714)

Robotnicza AKADEMIA POLSKA znów otwarta! Kurs języka francuskiego za pomocą koresp. trwa 6 mies. Lekcje wysyłamy do domu. Pisać (załączając 3 znaczki) pod adr.: ACADEMIE POLONAISE, 138, rue Ordener, PARIS (18-e) (23-st.)

Poszukiwania 100 fr.
(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej; — za każdy dalszy wiersz 25 franków.)

Brata Józefa GALESKIEGO, który przed wojną pracował w ok. Metzu (Moselle), poszukuje Jan GALESKI, 9, rue du Faubourg, ECROUVES par TOUL (M. et M.). (717)

Braci GWIZDAŁÓW: Antoniego, ok. lat 45 i Józefa, ok. lat 43, synowie Wincentego i Wiktorii z d. Szklary, którzy wyjechali do Francji w 1929 r., ostatnio zam. w Amiens - Albert, poszukuje siostra Zofia KANAFORSKA z d. GWIZDAŁA, zam. pod adresem 39-bis, rue Monge, VESINES par CHALETTE (Loiret). (723)

Nie zapominajcie o odnowieniu prenumeraty!

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre à la CGT
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS